Do nabycia we wszystkich księgarniach kolejowych w Polsce.

Wychodzi w każdą środę

Cena 8000 Marek

Zaliczka pren. za sierpień 30.000·— Mp.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO, LAWN-TENNISOWEGO, LEKKOATLETYCZNEGO ORAZ POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

tudzież Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa — Łódź — Lublin — Kraków — Lwów

Nr. 34 (119). — Środa, 22 sierpnia 1923 — Rok III.



Z zawodów o mistrzostwo Warta—Wisła w Poznaniu (4:2).

Zasada (Warta) odbija piłkę pięścią po rzucie z rogu. Fot St Pawlik.

MAGAZYN MEBLI
F. HONIGWACHS i J. LANGER
KRAKÓW, ULICA SIENNA L. 3

poleca solidne

Sypialnie, jadalnie, saloniki, urządzenia biurowe, krzesła, fotele, bujaki, stoliki i t. p. Plusze meblowe.
Wszelkie udogodnienia. Wózki dziecięce. Wszelkie udogodnienia.

Prądnicka parowa fabryka wódek, likierów i śliwowicy, koniaku i rumu
T. IMMERGLÜCK w Krakowie, Prądnik Czerwony, Telefon 3510.
poleca w wielkim wyborze wódki, likiery, rum i koniak pierwszorzędnej jakości z najlepszego rektyfikatu wyrobu własnej fabryki w Prądniku Czerwonym. — Zamówienia zostają natychmiast wykonane.
Sprzedaż hurtowna i częściowa. Ceny konkurencyjne.

Pracownia kuśnierska i skład futer
Tadeusza Sierpińskiego, Kraków, ul. Florjańska 32

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat sekretarjatu.

W sprawie zamówienia biletów oraz we wszelkich innych kwestjach związanych z urządzeniem zawodów międzypaństwowych Rumunja—Polska w dniu 2 września we Lwowie, należy się zwracać do Lwowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej, którego adres jest: Lwów, ul. Lindego 5.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 16 sierpnia br.

1) Zwraca się uwagę klubom, że pozwolenia na rozegranie zawodów z drużynami zagranicznemi ważne są tylko na dnie, które zostały podane w zgłoszeniu, jak również poleca się klubom, by kontrakty z klubami zagranicznymi zawierały na piśmie.

2) Zezwolono (względnie zatwierdzono) na rozegranie zawodów:

a) Verein für Rasenspiele 1908 (Bielsko) z Deutschen Sportverein Friedek Mistek w Mistku dnia 26 sierpnia br,

b) przemyskiemu K. S. Polonia z WAF. (Wiedeń) w dniach 4 i 5 sierpnia w Przemyślu.

c) K. S. Warszawianka (Warszawa) z Deutscher Sportverein (Opawa) w dniach 4 i 5 sierpnia w Warszawie,

d) Klubowi Turystów (Łódź) z K. S. Polonia (Czerniowce) w dn. 11 i 12 sierpnia w Łodzi.

e) K. S. Cracovia (Kraków) z K. S. Kalew (Rewel) w dniach 29 i 20 sierpnia w Krakowie, z tem, że gracze, którzy wezmą udział w zawodach Polska—Rumunja, mogą grać tylko jeden mecz.

f) Z. T. S. Jutrzenka (Kraków) z D. S. K. (Cieszyn) dnia 12 sierpnia br. w Cieszynie.

g) Z. K. S. Hakoah (Łódź) z Deutscher Sportverein (Opawa) dnia 1 sierpnia w Łodzi.

3) Anuluje się na skutek wyjaśnienia karę nałożoną na K. S. Metal (Tarnów) i na gracza Mikosia Juljana.

4) Ukarano za podwójne zgłoszenie graczy: a) Herschdörfera Wacł. z Z. T. G. S. Samson (Tarnów), b) Horwicza Alfreda z K. S. Polonia (Warszawa), c) Wernera Alfonsa z Klubu Turystów (Łódź), dyskwalifikacją do 22 października 1923, a kluby Z. K. S. Bar-Kochba (Rzeszów) i W. T. C. (Warszawa) przywną Mkp. 50.000, a Z. K. S. Jutrzenka (Łódź) grzywną Mkp, 25.000.

5) Ponieważ do polubownego załatwienia między K. S. Polonia (Warszawa) a ŁKS. (Łódź) w sprawie odszkodowania za niedoszły do skutku mecz dnia 1 lipca w Łodzi nie doszło, poleca się K. S. Polonia (Warszawa), na podstawie bardzo umiarkowanego zestawienia strat ze strony ŁKS.-u, wypłacić Łódzkiemu K. S. w terminie do dnia 2 września tytułem odszkodowania za koszta podróży do Warszawy wraz z utrzymaniem i za stracony termin 1 lipca kwotę 900 złotych polskich. według kursu dnia wypłaty.

6) Podaje się do wiadomości klubom, że gracz nie może brać udziału w mistrzostwie danego okręgu, o ile w tym samym roku brał udział w rozgrywkach o mistrzostwo w barwach innej drużyny tego samego okręgu.

7) Jako początek zawodów o mistrzostwo w miesiącu wrześniu naznacza się najpóźniej godzinę 4.

8) Weryfikowano zawody Warta—Wisła dn. 19 bm. w Poznaniu 4;2 i 2 punkty dla Warty.

9) Protest T. S. Wisła w sprawie unieważnienia zawodów z K. S. Warta dn. 19 bm. w Poznaniu odrzucono z tego względu, że przepisy o mistrzostwo określają wyraźnie obowiązek rozegrania zawodów o mistrzostwo w razie niezjawienia się wyznaczonego sędziego. W związku z protestem uchwalono jedynie zwrócić się do Zarządu PZPN. z przedstawieniem przykrej sytuacji drużyny obcej w przypadku niejawienia się sędziego i z apelem, by w interesie normalnego przebiegu gier o mistrzostwo polecił Wydziałowi Spraw Sędziowskich przeprowadzać dochodzenia w każdym podobnym przypadku i wyciągać odpowiednie konsekwencje.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 2 sierpnia 1923

1) Napomniano Marjana Kąckiego z K. S. Wawel w Krakowie za niesportowe zachowanie się podczas zawodów BBSV—Wawel w dniu 22 sierpnia br.

2) Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy A: BBSV.—Sturm 1;0, Cracovia—Sturm 6:0, BBSV.—Wawel 2:1.

Klasa B: Orkan—Z. R. K. S. 4:0, Zwierzyniecki K. S.—Z. R. K. S. 1:0, Olsza—Wawel II 3:1.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny.

z posiedzenia, odbytego w dniu 9 sierpnia 1923.

1) Zamyka się boisko K. S. Sokół w Chrzanowie aż do załatwienia sprawy przez Wydział Gier i Dyscypliny, z powodu zajścia, jakie miało miejsce tamże w czasie zawodów.

2) Zasuspendowano Z. K. S. Samson w Rzeszowie z powodu zajścia jakie miało miejsce podczas zawodow Samson—Bar-Kochba w dniu 29 lipca br.

3) Zawieszono w czynnościach K. S. Dror w Tarnowie za niezałatwienie polecenia Wydziału Gier i Dysc., L. 549 z dnia 28 lipca br.

4) Ukarano dwutygodniową dyskwalifikacją Marjana Szybowskiego z K. S. Korona w Krakowie za niesportowe zachowanie się podczas zawodów w dniu 29 lipca br.

5) Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy B: Cracovia II—Wawel II 3;1 i 2 punkty dla Cracovii II. Kwalifikacyjne klasy B: Olsza—Zwierzyniecki K. S. 1;0 i 2 punkty dla Olszy.

(Weryfikacje klasy C w następnym numerze).

Spis członków (Ciąg dalszy).

Klasa C

26. K. S. Czarni, Kraków, Dwernickiego 7. M. Rynek.
27. K. S. Pogoń, Kraków XIV, Miechowska 34. W. Stachura.
28. K. S. Lechia, Kraków, Masarska 3. Kaz. Darowski.
29. K. S. Orzeł. Kraków, Bożego Ciała 1. Leuchter et. Dunkelblau.
30. K. S. Błękitni, Kraków, Sobieskiego 9. K. Baranowski.
31. Z. K. S. Bar-Kochba, Rzeszów. pl. Mickiewicza 2. Mandl M.
32. Z. K. S. Makkabi, Jasło. Just Izrael.
33. Z. K. S. Hagibor, Wadowice. H Benetz.
34. K. S. Koszarawa, Zywiec. Br. Okoński.
35. K. S. Dziedzice, Dziedzice. P. Schönbaum.
36. K. S. Piast, Cieszyn, Vinohrady. Ant. Marcinek.
37. K. S. Beskid, Andrychów. J. Unger.
38. Z. K. S. Makkabi, Mielec, H. Steuer.
39. K. S. Lauda, Kraków. W. Jastrzębski Turecka 38.
40. T. S. Krowodrza, Kraków VIII. Mazowiecka 40. Holochter G.
41. Z. K. S. Amatorzy, Kraków. Krakowska 21. Willer A.
42. K. S. Krakus, Kraków, Zwierzyniecka 10. L. Sumera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia Towarzystw.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie K. S. Wawel w Krakowie, odbyło się dnia 29 lipca b. r., z powodu przesilenia w Wydziale, powstałego wskutek „brudnej roboty“ kilku „nasłanych“ członków zwyczajnych. Szkodników tych Walne Zebranie usunęło, zaś Wydziałowi okazało zaufanie przez ponowny jego wybór. W skład Wydziału weszli: prezes p. N. Bodnarowski, wiceprezesi pp. Seichter i R. Krupski, sekretarz p. F. Arczyński, skarbnik p. K. Kozłowski, oraz członkowie: pp. A. Kotłowski, A. Łaba, E. Sadowski, Koncki, K. Kural i R. Sopiński. Komisja rewizyjna: pp. J. Kotaba i R. Sadowski. Kapitan drużyny rep. p. M. Kożuch, zastępcą p. Jesionka. Prezesem honorowym wybrało Walne Zgromadzenie przez aklamację członka wspierającego W. Pana Adama Lenerta, znanego przemysłowca oraz sportowca.

ZAWIADOMIENIE!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Klientelę, że z dn. 1 sierpnia b. r. ustąpiłem z firmy **KRAJOWE ZAKŁADY KONFEKCYJNE**, Szczepańska L. 7, I. p. która została zlikwidowaną, natomiast otworzyłem własną pracownię pod firmą:

JÓZEF GAJDA były współwłaściciel firmy Krajowe Zakłady Konfekcyjne

Adres: Kraków, Dębniki, Rynek L. 9 (sklep).

Wykonuje wszelką robotę w zakres krawiectwa męskiego i damskiego wchodzącą, tak z własnych, jak i powierzonych materjałów. Wykonuje solidnie i punktualnie po cenach umiarkowanych. Posiada na składzie duży wybór materjałów czysto wełnianych.

Dziękując za dotychczasowe poparcie i względy, proszę o takowe nadal. — Z wysokiem poważaniem

JÓZEF GAJDA.



HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

WURM i HERZOG, Kraków, Grodzka 42

Poleca wszelkie artykuły sportowe po cenach fabrycznych. Klubom odpowiedni rabat.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

22 sierpnia 1923.

Coraz częstsze słyszeć można głosy o niezaprzeczonem znacznem zwolnieniu tempa naszego życia sportowego. Dotyczy to zarówno wewnętrznego biegu pracy w zakresie organizacyjnym jak i tego, co odbywa się na zielonych murawach boisk, na bieżniach, torach wodnych, kortach i t. d., słowem wszędzie, gdzie dotychczas nie tak dawno jeszcze — życie sportowe szumiało — bodajże po nad stan. Mimo, że wiele dziedzin naszego sportu nie jest jeszcze objętych taką reakcją, naodwrót — być może, że są one w każdym kierunku znacznie silniejsze niż uprzednio — ogólny jednak obraz musi pozostawić wrażenie osłabienia.

Wrażenie to słusznem jest jednak do pewnego tylko stopnia. Po gwałtownym starcie, wykonanym przez sport polski w ostatnich trzech latach, kiedy to skrzętnie i burzliwie zakładano wszelkie możliwe związki państwowe, kiedy równocześnie puszczono w ruch wszystkie mistrzostwa i nawiązano stosunki międzynarodowe, — przyjść musiała chwila znacznego osłabienia, tem większego, im silniej przed tem działano. I dziś też, obserwujemy rzecz zwyczajną i uzasadnioną, chociaż być może przykrą. Oto w wielu dyscyplinach poziom sportowy, jeśli nie spadł znacznie, to nie podniósł się wiele, siła atrakcyjna widowiskowej strony zawodów i zainteresowanie publiczności z najrozmaitszych przyczyn nagół zmalały, oto prawie zrezygnowaliśmy z udziału całego sportu polskiego w przyszłej olimpjadzie, w tej olimpjadzie — do której przygotowaliśmy się jak mówiono ostatnie lata, słowem z trudem utrzymujemy zdobyty teren.

Jest na szczęście jaśniejsza i znacznie więcej wartościowa druga strona tego niewesołego, zdawałoby się na oko obrazu. Oto sport polski, który nie wyrósł w ostatnim roku zbyt wiele w górę pod względem wyników i wartościowych spotkań, rozrósł się natomiast wszerz i dziś już rozciągnął się po całym terenie Rzeczypospolitej, sięgając najmniejszych miasteczek kresowych. Dziś sport polski zaczyna uzyskiwać właściwe podstawy. Gdy z tysięcy ćwiczących wyjdzie jeden recordman, będzie to zjawiskiem i naturalnem i korzystnem. Poczekamy, rzecz jasna, czas jakiś na tych recordmanów, ale więcej mamy prawo spodziewać się ich teraz, niż przed rokiem lub dwoma.

Z drugiej strony przyniósł nam czas znaczne uspokojenie w naszem wewnętrznem życiu organizacyjnem. Pamiętamy dobrze nie tak daleką jeszcze przeszłość burzliwych, najrozmaitszych walnych zgromadzeń, zebrań, dyskusyj, rozmaite listy, protesty, polemiki, czasy bardzo silnej przewagi życia ściśle organizacyjnego nad życiem sportowca ćwiczącego. Dziś wiele z objawów tych, to przeszłość i do pewnego stopnia podstawa dzisiejszego spokoju. Rzecz jasna, że wiele z czynników tego spokoju położyć należy na karb istniejącej w każdym razie martwoty, wiele jednakże ich wynikło z wyrobienia się naszego życia sportowego, z obycia się i poprostu przyzwyczajenia się do ram życia organizacyjnego.

W końcu zapomnieć nie można, że warunki gospodarcze naszego kraju położyły się jako wielka przeszkoda na drodze dalszego bujnego rozwoju życia sportowego. Wiemy, czem dla utrzymania i podniesienia sprawności sportowej naszych zawodników jest możność częstego spotykania się z przeciwnikiem lepszym. Tak ważne spotkania międzynarodowe, nawet dla piłki nożnej, zawsze mogącej liczyć na silny napływ publiczności, stały się dziś niestety przedsiębiorstwem bardzo ryzykownem i jak twierdzą, prawie zawsze deficytowem. Wprawdzie zarządy klubów mogłyby zapewne przeprowadzić skrupulatną kalkulację a przedewszyskiem zająć stanowisko wobec ogromnej falangi „kibiców“ i masy „darmowej“ publiczności, które obciążają budżet prawie każdych zawodów bez mała 50 procentami, no ale na pierwszą nie bardzo pisałaby się publiczność, a na drugie niewątpliwie nie zgodziliby się „kibice“. Zaprzeczyć przy tem nie można, że jedno drogie spotkanie w czasie niepogody poderwaćby mogło materjalne podstawy klubu na cały sezon. Spotkania międzynarodowe w innych dziedzinach sportu jako prawie całkiem nie „intratnych“, są dzisiaj niestety prawie całkiem wykluczone.

Reakcja więc i osłabienie w napięciu naszego życia sportowego niewątpliwie istnieją i występują coraz widoczniej. Mylić się może jednak ten, co z tego stanu rzeczy wyciągałby wnioski niekorzystne na najbliższą nawet przyszłość. Objaw to prosty, wytłumaczony, tembardziej uspakajający — bo naturalny. Kierownicy naszego życia sportowego baczyć jednakże muszą, by nie przeszedł on w stan trwały. *F.*

Z tygodnia.

Mecz międzypaństwowy Rumunja—Polska. — Inne mecze międzypaństwowe. — Brak spotkań międzynarodowych i odpływ trenerów.

Cicho jakoś i niepostrzeżenie zbliżył się termin 2 września, w którym rozegrać się mają rewanżowe zawody Rumunja—Polska. Rok temu nasza reprezentacja w składzie wskutek spóźnionego zatwierdzenia dotąd najsłabszym, zdołała w Czerniowcach uzyskać wynik w danych warunkach niezwykle zaszczytny (1 : 1). Obecnie nasza najsilniejsza jedenastka ma na własnym terenie za zadanie udowodnić, że jeżeli pod względem poziomu ustępujemy jeszcze wielu krajom, to w Rumunji nie mamy silniejszego przeciwnika. Lekceważyć tych zawodów nam nie wolno, bo reprezentacja rumuńska składa się, co brzmi jak paradoks, prawie z samych węgrów, głównie z banatu temeszwarskiego. Drużyna ta uzyskała z Jugosławją ten sam wynik 1 : 2, co my tydzień przedtem w Krakowie; z Czechami wprawdzie przegrała pod koniec lipca 0 : 6, lecz i nam jeszcze nie mierzyć się z czechami, dzierżącymi prym w kontynentalnym footballu.

Widownią meczu będzie tym razem Lwów. Zasługa to Czarnych, którzy zdołali stworzyć boisko, odpowiadające wymogom międzynarodowym, i wznieść dość obszerną trybunę krytą i nasyp na miejsca stojące, mogący pomieścić ponad 10.000 widzów. Z dwu względów należy pochwalić wybór miejsca: finansowych, bo Lwów leży najbliżej Rumunji, a koszta urządzenia meczu międzypaństwowego są wprost olbrzymie — mecz z Jugosławją przyniósł deficytu około 10 mil. marek, t. j. akurat tyle, ile wziął magistrat m. Krakowa — i propagandowych, bo dla Krakowa mecz międzypaństwowy nie jest już nowością, a dla Lwowa będzie sensacją nielada. To też nie wątpimy, że Lwowski ZOPN., któremu PZPN. z natury rzeczy powierzył organizację zawodów, stanie na wysokości zadania, godnie przyjmie naszych sąsiadów i umożliwi najszerszym warstwom

oglądanie zawodów. Publiczność lwowska także zapewne będzie się zachowywała sportowo, t. zn. poskromi swój temperament nie w kierunku zachęcania do gry, bo to jest objawem nawet pożądanym, lecz co do wyrażania, często niesłusznego, swego oburzenia.

Zawody prowadzić będzie sędzia p. Koppehel z Berlina, osobistość w sporcie niemieckim, zwłaszcza w związku brandenburskim, bardzo wpływowa. P. Koppehel telegraficznie przyjął już zaproszenie PZPN. Ponieważ w Berlinie gra się bardzo ostro, należy się spodziewać dość wielkiej pobłażliwości tego sędziego w interpretacji fouli, a co za tem idzie, gry wcale ostrej.

Jak zwykle, tak i tym razem główne zainteresowanie skupia się na tem, jaką się wystawi reprezentację. Osoby trzech komisarzy znów na pewien czas wysuną się na plan pierwszy i przypomną ogółowi, że istnieją i mają wielką władzę. Jesteśmy wprawdzie zdania, że powinien istnieć jeden poważny i cieszący się ogólnem zaufaniem fachowiec, któremuby powierzono to najtrudniejsze i najwdzięczniejsze zadanie. Taki kapitan zwiazkowy powinien mieć do dyspozycji pewien fundusz, by móc jeździć po Polsce na wszystkie ważne spotkania (międzymiastowe, ważne gry klubowe, o mistrzostwo) i mieć przegląd jaknajwiększej ilości graczy. Chciano trzech, trzeba się z tem pogodzić. Rolę komisarzy utrudnia teraz okoliczność, że niektóre drużyny (Cracovia, Wisła, Warta) urządziły sobie przerwę letnią i nie są jeszcze w pełnej formie. Dlatego będą się musieli kierować więcej czuciem niż faktyczną formą kandydatów. Wskazanemby było, by pan Obrubański przejechał się w najbliższą niedzielę na Górny Śląsk dla zobaczenia Warty, a p. Kuchar, który zapewne pojedzie na mistrzostwa lekkoatletyczne do Warszawy, był obecnym na meczu Cracovia—Polonia i w drodze powrotnej do Lwowa zatrzymał się w Krakowie dla ustalenia składu.

Trudności nasuwa — jak zwykle — wybór bramkarza, w czem trzeba mieć rękę najszczęśliwszą, no i ataku, bo w obronie i pomocy większe zmiany zdaje się nie zajdą. Co do bramkarza, to żaden nie wybija się tak nad innych, by wstawienie jego uchodziło za rzecz naturalną. Mimo to wybór jest — wobec braku treningu u Popiela i słabszej obecnie formy Wiśniewskiego — więcej ułatwiony, prawdopodobnie Janek Loth będzie reaktywowany. Co do ataku — to wskutek przypadku odpadł gracz, około którego toczyły się najzawziętsze boje prasowe: Kałuża. Drugiego tak rozumnego kierownika ataku niema i komisarze będą się musieli oprzeć na zgraniu środkowych napastników. W rachubę wchodzą Garbień — Kuchar — Bacz i Przybysz — Staliński Einbacher z Warty. Ze względu na to, że zawody odbędą się we Lwowie, pierwszeństwo będzie miała, co jest rzeczą naturalną, trójka Pogoni. Lewe skrzydło obejmie Sperling, który zaczyna się zbliżać do formy zeszłorocznej; do wielu kandydatów na prawe skrzydło przybył nowy, Słonecki z Pogoni, który zastąpił na stałe Jurasa.

* * *

Z innych meczów międzypaństwowych ma Polska rozegrać dnia 25 września w Helsingforsie mecz z Finlandją, która w ostatnim tygodniu uzyskała trzy bardzo zaszczytne wyniki: z Niemcami w Dreźnie 2:1, z Austrją w Wiedniu 1:2 i z Węgrami w Budapeszcie 1:3. Przeciwnik to zatem bardzo poważny, tem groźniejszy, że Polska nie wystawi najsilniejszej reprezentacji (Cracovia bawić będzie podówczas w Hiszpanji). W drodze powrotnej uda się może urządzić mecz z Estonją, tembardziej. że sama Estonja okazuje gotowość grania z początkiem października w Polsce. Pozatem w projekcie jest rewanżowe spotkanie ze Szwecją 1 listopada w Polsce; nie jest także wykluczony mecz Węgry—Polska w listopadzie b. r. w Budapeszcie.

* * *

Ogólny kryzys ekonomiczny odbija się wielce ujemnie i na sporcie. Wskazują na to niezbicie dwa znamienne objawy: znaczne zredukowanie spotkań z drużynami zagranicznemi i odpływ trenerów. Towarzystwa, nawet uchodzące w opinji sportowej za najzasobniejsze, walczą z niedostatkiem i długami. Dziś, gdy utrzymanie boiska, kupno i konserwacja inwentarza — jedna piłka kosztuje około 1 miljona marek — wyraża się w cyfrze kilku miljonów tygodniowo, gdy czwartą część dochodów pochłania gmina, gdy na klubach cięży obowiązek opłat na rzecz Związku Związków (1% od dochodu), PZPN. i ZOPN, gdy lepsze zagraniczne drużyny, składające się przeważnie z ukrytych zawodowców, żądają za przyjazd cen w dwójnasób wyższych niż rzeczywiste. szalenie wygórowane koszta podróży i utrzymania — trudno się dziwić, że nawet kluby, które zwykle do utrzymywania kontaktu zagranicą przywiązywały jaknajwiększą wagę, nie mogą pozwolić sobie na sprowadzenie luksusowego towaru, jakim są drużyny zagraniczne. Deficyt bowiem jest nieunikniony, a jeśli pogoda nie dopisze, wówczas jedna impreza międzynarodowa może podciąć byt klubu na długie czasy. Dlatego w obecnych warunkach możliwe jest tylko, i to niezawsze, sprowadzanie przeciwnika obcego na tournee wspólnemi siłami. Tu jednak nasuwa się ta trudność, że amatorów na podróż po Polsce jest dość — ale tylko w lipcu i w pierwszej połowie sierpnia, a więc w czasie kanikuły, kiedy gra w piłkę nożną powinna być ze względów na zdrowie graczy zabronioną i kiedy mieszkańcy miast, uciekają na letniska i w góry. W ciągu sezonu można ściągnąć drużynę obcą z reguły tylko na 2—3 mecze, a temu finansowo żaden klub nie podoła. Cierpi na tem publiczność, która, uczęszczając wytrwale na wszelkie imprezy lokalne, ma prawo wymagać choć raz w sezonie jakiejś ekstra biesiady sportowej, cierpi na tem jeszcze bardziej ogólny poziom uaszego footballu, który wskazuje przerażający spadek formy. Gracze, walcząc stale z równymi lub słabszymi od siebie, nie mają wzorów, brak im podniety do wytężonej pracy, udoskonalania się, którą daje tylko chęć dorównania silniejszemu; skutek tego — to zupełnie naturalny zanik ambicji i cofanie się w tył. Kto widział n. p. Cracovię na meczu ze Sturmem po powrocie z Danji i Szwecji i w kilka tygodni później po kilku meczach o mistrzostwo, ten miał naoczny dowód wartości spotkań zagranicznych dla rozwoju danego zespołu.

Ucieczka trenerów także stoi w związku ze złem położeniem materjalnem klubów. Mieliśmy do niedawna sześciu znaczniejszych trenerów w Polsce, obecnie pozostało tylko dwu. Fürst, któremu Warta (Poznań) wiele zawdzięcza, przeniósł się do Strassburga, Biró, trener Makkabi (Kraków) jedna z najcenniejszych sił, powrócił do Budapesztu, to samo uczynił Takacs, który trenował Jutrzenkę (Kraków), Kimpton, w r. ub. trener warszawskiej Polonii, a w r. b. Cracovii, porzucił swe stanowisko i wraca do Anglji; pozostaje tylko Fischer w Pogoni lwowskiej i Zeisler (dawniej Jutrzenka, obecnie Ł. K. S.), który podobno jednak zamierza wkrótne pociągnąć za Pozsonyi'm do Hiszpanji. Wprawdzie wartości trenerów nie należy przeceniać, bo poza wdrożeniem pewnej doskonałości technicznej, podniesieniem sprawności fizycznej — o ile gracze słuchają jego rad i uczęszczają na treningi — i udzieleniem pewnych wskazówek taktycznych nie mogą dać graczom rutyny i wlać rozumu, to jednak zapełniali oni choć w części lukę, jaka w naszem życiu sportowem powstała wskutek ograniczenia spotkań międzynarodowych.

Tak więc oba źródła postępu w piłce nożnej coraz bardziej wysychają. Smutne to tembardziej, że właśnie w r. b. należało, ze względu na bliską już olimpjadę paryską, rozgrywać jaknajczęstsze spotkania międzynarodowe z silnemi drużynami obcemi i trenować jaknajusilniej pod okiem licznych i wytrawnych trenerów.

Najbliższa przyszłość także nie zapowiada zmiany na lepsze.

Trening lekko-atletyczny.

W jednym z poprzednich artykułów zajmowałem się kwestją w jaki sposób powinien lekko-atleta rozdzielać swoje ćwiczenia na przeciąg roku i jakich reguł powinien on bezwzględnie przestrzegać, jeśli chce stanąć w rzędzie pierwszych zawodników lekkiej atletyki.

Proszono mię w tych dniach, o podanie jeszcze innych wskazówek i o ile możności, o wyjaśnienie techniki różnych sportów. Na ten temat wyszło już tyle dzieł, że nie wydaje mi się potrzebnem pisać jeszcze jedno. Nowi rekordmani, z których bierzemy wzór, różnią się od swych poprzedników w dwojakim kierunku: 1) albo przez zmechanizowanie ruchów (automatisme) 2) albo przez specjalnie dobre i pewne fortele własne (trick personels); lecz przedewszystkiem przez energję i żywotność o wiele znaczniejszą. Ci ludzie są wyjątkami — cudownemi dziećmi — o tem nie należy zapominać. Ponieważ jednak każdy człowiek przeciętny ma odpowiednią budowę ciała, warunki fizyczne i duchowe — więc, mojem zdaniem — należałoby koniecznie napisać książkę, w której przez tłumaczenie i wyjaśnianie szczegółow techniki idealnej umożliwiłoby się każdemu atlecie znalezienie materjału odpowiedniego dla jego dyspozycji. Mógłby on wówczas, poprawiając na podstawie tych wzorów swe braki, uzyskać maksimum, na jakieby stać było jego konstytucję fizyczną.

Tymczasem podaję kilka wskazań ogólnych, lecz napewno koniecznych dla tych, którzy chcą pracować na tem polu. Zobaczymy, że, aby dojść do rezultatów, należy zabrać się ze znaczną dozą wytrwałości — jakoteż należy koniecznie zaznajomić się ze szczegółami, które mają bezsprzecznie duże znaczenie. Jeśli się nie chce zmniejszyć szans swych wyników o jedną czwartą, lub nawet połowę — to należy wziąć pod rozwagę następujące wskazania — przytem nigdy nie ustawać w ćwiczeniu:

1) rozwój fizyczny 2) trening w ściślejszym tego słowa znaczeniu, 3) rozwój pewnej siły woli i systemu nerwowego, 4) sposób odżywiania się, 5) ostrożność przed, podczas i po ćwiczeniach, czy też zawodach.

1. Wspominałem już o tem, że lekkoatleta powinien się odznaczać zupełnem zdrowiem, gdy rozpoczyna się praca na polu treningów lekko-atletycznych. Powinien bezwarunkowo poradzić się przedtem w tym względzie lekarza. Podczas miesięcy zimowych powinien pracować nad rozwojem swych mięśni przez lekcje gimnastyki i biegu na przełaj (cross coutry) — które, prócz wzmocnienia mięśni — przyczyniają się też w znacznej mierze do rozwoju i wzmocnienia całego organizmu. — Na wiosnę w czasie rozpoczęcia treningu — powinien być pewny doskonałego stanu swego zdrowia, a przedewszystkiem zupełnie normalnego funkcjonowania serca.

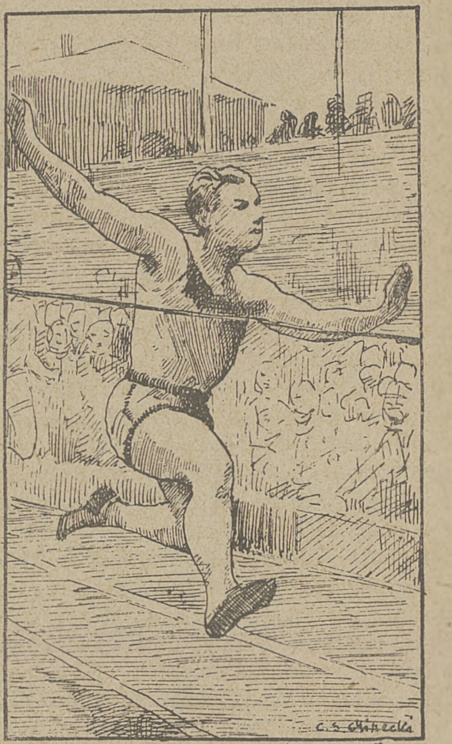
2. Trening — sensu stricto — jest najważniejszą częścią „obowiązków" lekkoatlety; obejmuje on w początkach „poczynań" lekkoatletycznych: wyrobienie zręczności członków i muskułów, jakoteż umiejętności oddechania — natomiast z biegiem czasu rozciąga się działanie jego i na: ćwiczenia według tempa, ćwiczenia odruchów, ruchów etc. i wykonywanie swych ćwiczeń częściowo jakoteż i w całości.

Wszystko to jest ustalone i ilościowo określone dla każdego dnia ćwiczebnego i obejmuje racionalne wypoczynki.

Gdy się ćwiczy do biegów rozstawnych i drużynowych, należy specjalnie wziąć pod uwagę konieczność przeznaczenia kilku godzin dla wydoskonalenia całości biegu. Z kolei nie możemy pominąć milczeniem pewnych zabiegów hygienicznych; tusz i masaż mają niezaprzeczalnie duże znaczenie i racjonalnie zastosowane, dają świetne rezultaty. Masaż po treningu jest koniecznością nieuniknioną — powoduje on bowiem gwałtowne wydzielanie się substancji toksycznych (trujących) nagromadzonych w organiźmie. Ponieważ sposób masowania wymaga fachowej wiedzy i jest czynnością bardzo męczącą — powinien każdy klub lekkoatletyczny przewidzieć



Paddock w pełnym sprincie. Charakterystyczna praca rąk (ręka niew ychodzi poza udo).



Paddock w skoku na taśmę.

Do artykułu E. Baszkoffa: Tajemnice rekordów Paddocka.

w swym budżecie posadę zawodowego masażysty. Po ćwiczeniu należy stanowczo unikać 1—2 godzinnego pozostawania w pozycji stojącej; raczej wskazanem jest udanie się na spoczynek.

3. Wpływ ustroju psychicznego na ustrój fizyczny jest niezaprzeczalny; powoduje on w znacznej mierze zwycięstwo lekkoatlety — tak jak może łatwo spowodować jego klęskę — sprawa ta tłumaczy się sama przez się. W czasie treningu zatem powinno się koniecznie wyrobić w sobie skierowanie sił nerwowych (napięcia nerwowego) w dobrym kierunku i wyzyskanie ich w najwyższym stopniu — tak jak powinno się na wszystkie sposoby pracować nad zdobyciem zupełnego zaufania we własne siły. Wszelkie troski, obawy i niepokoje zmniejszają siłę napięcia nerwowego — to też należy ich bezwzględnie unikać. Cwiczeń lekkatletycznych nie wolno uważać za pańszczyznę, którą się odrabia z musu i byle jak! Należy unikać przyjaciół, którzy sami wątpią i mogą nam nasuwać wątpliwości lub obawy przed przeciwnikiem — a szukać towarzystwa ludzi wesołych, szukać rozrywek i radości. Bo trzeba o tem wiedzieć i mieć to zawsze w pamięci, że gdy człowiek m y ś l i o zawodach z pewnością zwycięstwa, już jest prawie zwycięzcą. Dobry humor, wytrwałość i zaufanie w swe siły — oto zalety, które torują drogę do stanowiska prawdziwego szampiona.

W lekkiej atletyce siła nerwów objawia się zjawiskiem wewnętrznem, które nazywamy napięciem nerwów — ono kieruje ruchami. Niema nic piękniejszego, jak obserwacja biegacza skoczka, lub rzucającego dyskiem, oszczepem, czy kulą, gdy działa on pod wpływem tego żelaznego napięcia nerwowego; ruchy jego są albo harmonijne a żywe, lub też gwałtowne i potężne, kierowane wolą, porwane chęcią zwycięstwa; to też nic dziwnego, że wszystkie kraje z całego świata obdarzają tak wielką sympatją piękny sport, jakim jest lekka atletyka. Cały organizm pozostaje pod działaniem potęgi swego napięcia nerwowego, to też tu leży przyczyna ko-

nieczności jednakowego rozwoju fizycznego, jakoteż ćwiczenia wszystkich członków ciała zależnie od sposobu, w jaki objawia się szybkość (vitesse) ruchów gwałtownych, spowodowanych wybuchami energji (detente) i wytrzymałości (resistence).

4. Szybkość i wybuchy energji są właściwościami par excellence nerwowemi, odrazu można o nich twierdzić stanowczo, że są one wrodzone, a można je tylko rozwinąć; — człowiek rodzi się jako materjał na skoczka, rzucającego oszczepem lub dyskiem lub biegacza na szybkość. Wytrzymałość natomiast jest kwestją wyćwiczenia organizmu, działanie mózgu ma tu już znaczenie uboczne, (tylko dla taktyki). Podobnie jak istnieją ćwiczenia, które powodują rozwój siły i sprawności mięśni, tak też znamy ćwiczenia, które kształcą mózg, siedlisko centrów miejscowych. Cwiczenia te, bądź zwiększają ilość ruchów mięśni (szybkość), bądź też dają możność rozwinięcia większej gwałtowności ruchów, która stwarza maximum energji (detente). Trennig trwały i prawidłowy pozwala korzystać samorzutnie z tych zdobyczy i posługiwać się niemi w każdej pożądanej chwili.

Sprinter podobnie jak i skoczek powinien się odznaczać szybkością i gwałtownością ruchów, prócz tego posiadać on musi odpowiedni wzrost i wagę. Biegacz na odległość musi posiadać szybkość i wytrwałość, rozchodzi się u niego głównie o wyćwiczenie organizmu (płuca, serce).

Z tego krótkiego wywodu widzimy doskonale, że najważniejszą i najniezbędniejszą zaletą lekkoatlety jest szybkość (vitesse); ona to decyduje o stanowisku zawodników. Poznawszy znaczenia napięcia nerwowego widzimy, że każdy lekkoatleta musi rozwijać w sobie zalety sił nerwowych, które wyżej wymieniłem, a rozwijać je w tym lub owym kierunku, zależnie od swej specjalności, musi on dojść do tego, by mógł w każdym momencie — w tem leży cała trudność — stworzyć w sobie to napięcie nerwów, które daje zwycięstwo i które powinno być zawsze proporcjonalne do sił przeciwnika i trudności zwycięstwa. Pracować należy na polu lekkiej atletyki regularnie i metodycznie, by uniknąć przeforsowania i wyczerpania, a przy ćwiczeniach nie zapominać nigdy o tem, że każde ćwiczenie, każdy ruch, powinien być wykonany ze świadomością tego, do czego się dąży.

C. d. n. *M. Baquet.*

Tajemnica rekordów Paddocka.

Styl biegu. — Skok do taśmy.

Osoba Paddocka już od pierwszej chwili wystąpienia jej na arenie międzynarodowego sportu zawodniczego budzi



Paddock przygotowuje się do skoku do taśmy.

ogólne zaciekawienie. Ten młody student amerykański jest w rzeczy samej nieprzeciętną indywidualnością sportową. Pomijam już jego zatargi z Amerykańską Federacją Atletyczną z powodu udziału w światowej olimpjadzie akademickiej w Paryżu w roku bieżącym. I nie dziw, Ameryka bowiem z dziwnie niesportowym uporem kryje swoje tajniki sportowe, tajniki treningu i techniki, które dały rezultaty i rekordy, do których Swiat Stary żadną miarą zbliżyć się nie może. Paddock, który jest nietylko rekordmanem światowym, ale i świetlanym charakterem sportowca-gentelmana — zerwał z tym systemem. Nietylko, że przyjechał do Europy, nietylko, że startował jako pierwszy amerykanin od olimpjady amsterdamskiej w zawodach kontynentalnych, ale także objechał szereg zakątków Europy (bawił n. p. w Pradze), gdzie z całą otwartością zdradzał tajemnice swoich rekordów. Nie tak dawno Międzynarodowy Kongres Atletyczny uznał następujący szereg światowych rekordów Paddocka: 100 m. 9·6 sek., 100 y. 10·4 sek., 200 m. 21·2 sek., 220 y. 20·8 sek., 300 m. 32·2 sek. Zdawałoby się, że ludzkość współczesna wyraziła przez wyczyny Paddocka kres swej fizycznej sprawności. Brak tu miejsca na rozpatrzenie rekordów sportowych pod kątem widzenia eugeniki czy hygjeny rasy, rozpatrzenia stopnia, w jakim rekordy sportowe wyrażają postęp czy cofanie się ludzkości w jej gatunkowym rozwoju. Faktem dla nas najważniejszym pozostaje to, że istota powodzeń Paddocka i osiągniętych przez niego wyników jest bardzo niezłożoną. Paddock osiągnął najwyższą dla człowieka współczesnego chyżość dzięki środkom samym przez się prostym i dlatego jak wszystkie wielkie prawdy o znaczeniu dla współczesnej techniki sportowej rewolucyjnem. Są one zerwaniem z dotychczas utartymi komunałami atletycznymi, które były przeszczepieniem czystej teorji na teren mechaniki żywych ruchów człowieka i dlatego oznaczają one tak silny kryzys w poglądach na te sprawy, dlatego są one hasłem, by od praktyki, od rzeczywistości iść ku teorji a nie przeciwnie, dlatego tak zrewolucjonowały umysły teoretyków ćwiczeń sportowych a były równocześnie ożywczym fermentem dla masy tkwiących w rutynie sportowców.

W numerze 24-tym Przeglądu Sportowego omówioną została technika startu Paddocka. Obecnie omówić z kolei należy technikę samego biegu i jego zakończenia.

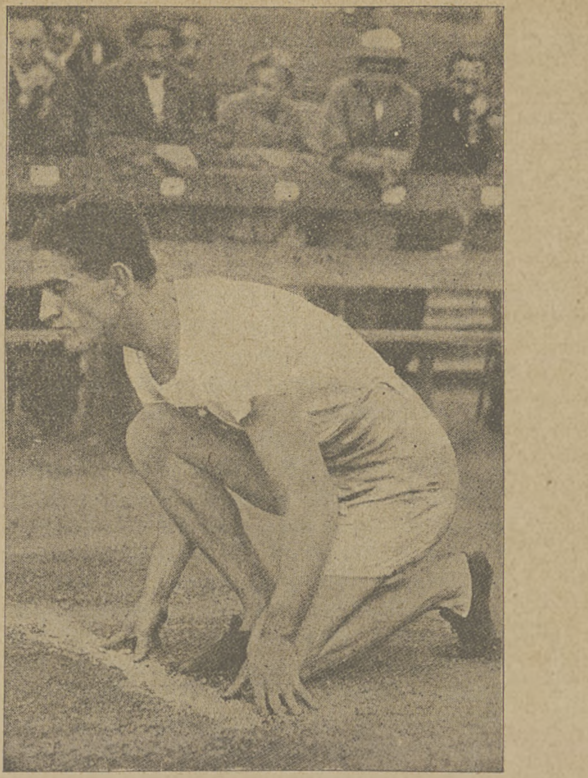
Styl biegu Paddocka okazuje szereg bardzo ciekawych właściwości. Bieg na 100 m. składa się podług Paddocka z trzech części: 1) początku biegu czyli startu, 2) właściwego biegu i 3) skoku do taśmy. Sprinter po wybiegu z głębokiego startu dochodzi pomiędzy 10 a 20 metrem do wyprostowanej postawy ciała, utrzymuje szybkość ruchów nóg, którą nabył przy starcie i równocześnie wydłuża swój krok. Każdy wyćwiczony biegacz ma indywidualnie długi krok. Byłoby stanowczo błędem, gdyby sprinter chciał wydłużać krok swój na koszt szybkości. W pierwszym rzędzie musi on posiąść potrzebną szybkość, a potem dopiero długość kroku. Długość kroku osiąga się nie przez wyrzut podudzi do przodu, jak to ma miejsce na średnich dystansach, lecz przez krótkie ale energiczne odepchnięcie się nogą od ziemi. Im silniejszy jest ten ruch, tem dłuższe stają się poszczególne kroki. Po odbiciu się nogą od ziemi, biegacz podnosi błyskawicznie udo do poziomu i przygotowuje je przez to samo do najbliższego kroku. Tak wykonane, proste w swojej istocie ruchy nóg mogą szybko po sobie następować, a dobry sprinter podług Paddocka osiąga przez to wraz z szybkością odpowiednio długi krok. Szybki krok można też osiągnąć przez wyeliminowanie wszystkich zbytecznych ruchów. Baczyć winniśmy tylko na dwa zasadnicze ruchy tj. uniesienie nogi i oparcie jej o ziemię. Długi krok osiągamy tylko w ten sposób, że jak wspomnieliśmy, odbicie od ziemi nogą wykonujemy z możliwie największym nakładem energji. U początkujących można długość kroku zwiększyć już przez samoćwiczenie mięśni. Krok może początkujący w ten sposób wydłużyć o kilka centimetrów. Paddock poleca do tego celu następujące postępowanie: Biegacz biegnie najpierw określony dystans swoim naturalnym krokiem. Potem biegnie tę samą

drogę ze zwiększoną siłą odbiera nogi od ziemi; robi on tak coprawda dłuższe kroki ale na koszt szybkości. Teraz porównuje się długość kroku w pierwszym i drugim wypadku. To ćwiczenie powtarza Paddock często i stara się wydobyć możliwie najdłuższy krok przy zachowaniu jednak tempa sprinterskiego. W końcu biegnie ćwiczący długim krokiem, zwiększając jednak przytem szybkość ich, aż stopniowo uzyska on normalną szybkość. Rezultatem tak przeprowadzonego treningu jest to, że biegacz przebiega tę samą drogę mniejszą ilością kroków, ale równie szybkich jak z początku ćwiczenia. Po kilku tygodniach można w sposób ten wydłużyć krok swój w bardzo znacznym stopniu. Paddock osiąga głównie swoją chyżość przez to, że przedewszystkiem odbija nogi od ziemi ze szczególną siłą. Jego kroki w pierwszej połowie biegu mierzą $2^3/_4$ m długości, w drugiej połowie zwiększa je Paddock na 3 m. Ciało ma być przytem stale do przodu pochylone, linja środków ciężkości ciała wypada zawsze przed biegnącego, tak, że w ten sposób Paddock swoim całym ciężarem padał do przodu; odciąża on tą drogą ogromnie pracę nóg. Paddock biegnie jednak mimo pewnego pochylenia do przodu prawie zupełnie wyprostowany. Przyczyną tego jest to, że kolana podnosi on tak wysoko w górę, że nie może tem samem ciała nachylić zbytnio do przodu. Głowa sama jednak winna być pochylona nieco do przodu, a broda przyciągnięta do piersi.

Ręce pracują szybkimi i energicznymi ruchami obok ciała. Ich ruchy muszą być skupione, dokładnie odmierzone, ponieważ w pierwszym razie niekorzystnie wpływają na koordynację z ruchami nóg. Rąk nie należy zaciskać w pięść. Paddock ma palce swobodnie wyprostowane, by przez skurcz ich nie zmniejszać elastyczności i szybkości ruchów. Przez zwijanie ręki w pięść napinają się mięśnie ramion i piersi i zmniejszają w znacznym stopniu chyżość. Ramiona pracują ze zgiętymi łokciami. Przedramiona nie mogą zmieniać swego położenia względem ramion, a tylko łokcie wychylają się do przodu i do tyłu. Ramiona nie poruszają się dokładnie wzdłuż ciała lecz trochę na boki. Ruchy równoległe do ciała, sprowadzają podług Paddocka wahania barków do tyłu i przodu. Temu zapobiega się właśnie przez to, że łokcie w czasie ruchów do tyłu i przodu są nieco od ciała. Charakterystycznem dla stylu Paddocka jest to, że ramiona poruszają się tylko od boku do przodu. Jego ręce nigdy nie wysuwają się do tyłu poza uda. Jest to jedna z tajemnic stylu Paddocka. Przenosi on jakby tak wykonanymi ruchami ramion ciężar ciała do przodu. Znamienną więc dla stylu Paddocka jest ściśle przemyślana praca rąk.

Uda muszą być w sprincie możliwie wysoko unoszone a przytem zupełnie dokładnie do przodu. Nigdy nie powinno się kolan wyrzucać w bok; skraca się przez to długość kroku, ponieważ wtedy, gdy udo idzie w bok, noga nie może się odbić od ziemi z potrzebną siłą, bo stopa ustawia się skośnie do linji biegu. Nie wolno, rzecz jasna, biec na piętach. Nie mają one zresztą w dobrym stylu czasu na oparcie się o ziemię, bo kolano po wyprężeniu nogi błyskawicznie podnosi się, a biegnący musi tem samem skoczyć na tę samą nogę. Gdy obserwujemy jednak biegnącego Paddocka z tyłu, to wydaje się nam, jak gdyby pięty przy ruchach szły nieco w bok na zewnątrz; jest to jedna z jego indywidualnych właściwości. Końce palców muszą być tak oparte o ziemię, że podeszwa swoją długością paść musi w linję biegu. Im wyżej biegnie sprinter na palcach, tem większą osiągnie chyżość.

Bardzo ważną składową częścią stylu Paddocka jest sposób oddychania w czasie biegu. Na starcie bierze sprinter na komendę startera głęboki wdech a następnie biegnie jednym tchem tak długo, jak długo wytrzyma to bez wysiłku. Paddock biegnie jednym tchem około 50 m. Całą setkę biegnie zwykle dwoma oddechami. Niekiedy wdycha trzeci raz, ale przy samem już wpadnięciu na taśmę. W chwili



Sprinter Carr (Australja)
najgroźniejszy rywal Paddocka.

bowiem wdechu i wydechu skraca samorzutnie sprinter kroki, ponieważ mięśnie klatki piersiowej, których skurcz wspiera właściwą postawę ciała, muszą być rozluźnione. Należy więc w treningu biec jednym oddechem, jak długo tylko można. Kto wytrzymuje 80—90 m. bez oddechu, jak to potrafi Paddock — ten dowodzi tem samem, że ma doskonałe płuca i że potrafi pracę ich w sposób ekonomiczny zużytkować. Sprinter musi się więc uczyć tak głęboko i pełno brać oddech, jak tylko to jest możliwem. Tą drogą wzmacnia on nie tylko płuca swoje i cały ustrój, ale także bardzo wydatnie poprawia swój wynik.

Wielu sprinterów biegnie pierwszą połowę biegu bez zastanowienia. Dopiero w drugiej połowie biegu przychodzą do siebie i biegają wysiłkiem woli. Jest to naturalnie błędnem. Każdy sprinter winien dążyć do tego, by od razu od początku biec z pełnem skupieniem, aby w najszybszym nawet biegu móc sobie uprzytomnić poszczególne jego fazy. Po wzięciu oddechu na starcie rozpoczyna on bieg krótkimi i szybkimi krokami z głową trzymaną do przodu; potem dopiero biegnący powoli wyprostowuje się, kolana unosi w górę i silnie odpycha się nogą od ziemi. Gdy mu braknie tchu, bierze szybko wdech. W drugiej połowie drogi sprinter wyrzuca kolana jeszcze wyżej i jeszcze silniej pręży nogi, stale zwiększa szybkość i siłę, by w końcu przed taśmą wykonać skok. Te fazy biegu ma sprinter tak długo ćwiczyć, aż automatycznie będą mu się rozwijać w wyścigu. Co się tyczy treningu, to wystarcza zdaniem Paddocka, gdy się już posiada formę, dwurazowy trening w tygodniu. Masażu, który ma być ważny dla biegaczy, Paddock zupełnie nie używa i w istocie go nie potrzebuje. Masaż bowiem winien usuwać sztywność mięśni i czynić je podatnymi i sprężystymi. Tego Paddock dzięki racjonalnemu treningowi nie potrzebuje; mięśnie jego, jakkolwiek jest nimi w stanie rozwinąć fenomenalną siłę i chyżość, są tak miękkie i podatne jak u małego dziecka.

Końcową fazą biegu krótkodystansowego jest zdaniem Paddocka skok do taśmy na celowniku. Skok do taśmy rozstrzygnął już podług niego szereg wyścigów przy równych siłach zawodników. W końcu biegu, kiedy to biegacz daje

swoje ostatnie siły — musi on zachować spokój i rozwagę. Przez swoją wolę może sprinter zmusić swe ciało, by dało ono wszystko ze siebie. Wolą swoją musi on ponadto przewalczyć znużenie mięśni i zachować poprawną postawę ciała i głowy. Gdy zawodnik rzuca głowę do tyłu, wypina tem samem cały tułów do przodu a resztę ciała do tyłu. Oś ciała zamiast do przodu, idzie do tyłu. Jeszcze bardziej psuje technikę biegu to, że przez zadarcie głowy do tyłu mięśnie brzucha napinają się i nie są w stanie unieść kolan do góry.

Istnieją podług Paddocka trzy sposoby zakończenia biegu t. j. wpadnięcia na taśmę. Biegnący pochyla ciało w biegu, wypina pierś i ramiona i tak przebiega taśmę. W drugim sposobie zgina się coprawda biegacz do przodu w ostatnich krokach, ale równocześnie skręca ciało jednym bokiem do przodu i zyskuje przez to około 30 cm. Trzeci sposób — sposób par exellence Paddock'owski — jest właściwie prawidłowym skokiem w dal, w którym biegacz wpada na taśmę obiema nogami równocześnie. Paddock pada na nogę lewą nieco wcześniej niż na prawą. Do skoku odbija się 2 i pół metra przed taśmą i tyle samo pada za taśmę. Równocześnie z odbiciem zgina ciało do przodu, skręca je prawą stroną ku przodowi, prawą rękę wyrzuca do góry, tak że ciało swoim ciężarem pada do przodu. Podczas gdy jednak większość skoczków przed linją wyprostowuje się a przez to szybkość hamuje — Paddock zachowuje uzyskaną przez skok szybkość także w ostatniej chwili i jeszcze ją powiększa. Pierwszy rysunek przedstawia początek skoku do taśmy. Można na nim zobaczyć rozpoczynający się skręt ciała na prawy bok, który już jest dokonany a ramię prawe idzie w ślad jego w najbliższej chwili. Widzimy jak wysoko biegnie Paddock na końcach palców. Widzimy tu poprostu bieg skokami z zupełnie wyprostowaną lewą nogą, podczas gdy prawa jest uniesiona w górę i gotowa do wypadu. Wkońcu zaobserwować możemy, jak ramiona pracują po bokach i to na zewnątrz ciała. Drugi rysunek przedstawia ciało w skoku na taśmę.

Ciekawe te szczegóły swojej techniki demonstrował Paddock w czasie swojego objazdu po Czechach, które później opublikował „Sport“ berneński. Szkoda, żeśmy rzeczy tych nie oglądali na własne oczy... *Eugenjusz Baszkoff.*



Tablica skoków obowiązkowych, objętych programem mistrzostw Polski:

Panowie: 1) Jaskółka z rozbiegiem. 2) Łamany z rozbiegiem. 3) Pół śruby wprzód z rozbiegiem. 5) Salto w tył w postawie wyprostnej. 6) Salto w tył w podstawie kucznej. Panie: 1) Ten sam co panów pod 1. 2) Trupek ryc. 4.

Przed mistrzostwami Polski w pływaniu
na rok 1923.

Drugie z rzędu mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się w roku bieżącym w dniu 2 września — tym razem w Krakowie. Zeszłoroczne zawody odbyły się, jak wiadomo, w Warszawie. Polski Zwiazek Pływacki, który dysponuje w całym kraju jednym jedynym regularnym basenem pływackim w Parku Krakowskim w Krakowie, polecił też urządzić zawody te Sekcji Pływackiej AZS. Kraków. Decyzja ta była bardzo trafną. Basen krakowski bowiem i jego urządzenia dodatkowe w zupełności nadają się dla przeprowadzenia tak poważnych zawodów, jakimi są niewątpliwie mistrzostwa państwowe. Mierzy on dokładnie 50 y. długości i 25 y. szerokości. Miejsce dla startu z brzegów basenu znajduje się 60 cm. nad powierzchnią wody, co z jednej strony zgadza się z wymogami regulaminu, z drugiej przyczyni się do poprawy czasów w sprintach. Poszczególne wyścigi odbędą się w dystansach yardowych, co zupełnie nie zmieni wartości osiągniętych czasów dla porównania ich z wynikami zagranicznymi, które opiewają w metrach i yardach. Urządzenia dla skoków obejmują skocznie 1 i 3 metrowe oraz wieżę 5 metrową. Celem zapewnienia zawodnikom i widzom możliwie największej wygody — poczyniono już w pływalni szereg adaptacji. Tory wyznaczone będą taśmami, poprowadzonemi ponad wodą. Liczący nawroty pokazywać będą zawodnikom tablicami liczbę nawrotów i t. p.

Dla zawodników z poza Krakowa przygotowane są kwatery w pobliżu pływalni (8 minut drogi). Prace przygotowawcze w kierunku sportowym, technicznym i gospodarczym są w pełnym toku. Pisma skierowywać należy do sekretarjatu zawodów (Eug. Baszkoff) A. Z. S. Kraków, ul. Zwierzyniecka 48, sekretarjat mistrzostw pływackich. Dalsze sportowe szczegóły podane będą w najbliższym numerze „Przeglądu Sportowego“. W bieżącym podana jest tablica skoków, obowiązujących w mistrzostwie. Ponadto dalsze wiadomości, dotyczące zawodów, umieszczane będą stopniowo w pismach codziennych oraz drogą osobnych zawiadomień, poszczególnym klubom pływackim.

„SPORTING“ FABRYKA PRZYBORÓW SPORTOWYCH
KRAKÓW, ULICA Św. FILIPA L. 17

Poleca buty footballowe, chromowe i juchtowe, buciki do lekkiej atletyki, z gwoździami i bez gwoździ, buciki do szermierki skórkowe i płócienne. Piłki nożne juchtowe i chromowe wszystkich numerów. Buty tennisowe i turystyczne.
Przeszywanie piłek i naprawa przyborów sportowych.

Lekka atletyka.

A. Z. S. stawia nowy rekord Polski. Podczas przerwy meczu niedzielnego dokonano próby pobicia rekordu polskiego w biegu rozstawnym 100+200+400+800 m. przez drużynę AZS. Warszawa i Polonji, przyczem akademicy osiągnęli czas o 8 sekund lepszy od dotychczasowego rekordu polskiego — 3:41·4.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Rumunji odbyły się 20 i 30 czerwca w Brussie i wykazały znaczne postępy na tem polu. Tak biegł rumuński sprinter Peter 100 i 200 m. w czasie 10·6 względnie 21·4 sek. Także w skoku w dal z rozbiegiem i trójskoku miał dobre wyniki. Szczególnie w długich i średnich biegach rumuńscy atleci wykazali nieprzeciętne walory i postawili szereg nowych rumuńskich rekordów. Wyniki: 100 m. Peter 10·6, 200 m. Peter 21·4, 400 m. Steinfeld 54·3, 800 m. Kabat 2:08 (rekord), 1500 m. Velcovici 4:30·1, 5000 m. Moldoveanu 17·08, 400 m. z płotkami Nemes 1:00·7, 110 m. z płotkami Neascu 17·2 sek. Skok w zwyż Russu i Peter 1·77 m. Skok w dal Rudin 6·43 m. Trójskok Störzbach 13.80 m. Kula Morar 13·07 m. Dysk David 38·92. Oszczep Corcan 45·76. Młot Bodca 38·16. Sztafeta 4×100 m. A. C. Klausenburg 46·2 sek.

Igrzyska Brytyjskie. Angielski dziennik „New of the worlds" urządził 6 bm. w Stamford Bridge wielkie zawody lekkoatletyczne pod nazwą: „Igrzyska Brytyjskie". Meeting, któremu przypatrywało się 30.000 widzów, przyniósł piękne wyniki: 100 y. Matthewman 10·1 sek., 2. Nichol. W przedbiegu zwyciężył Nichol Matthewmana w czasie 10 sekund. 220 y. 1. Matthewman 22 sek., 2. Toms, 3. Nichol. 440 y. 1. Buttler 50 sek., 2. Cushing. 800 y. 1. Stallard 1:55·6. 1 mila ang. 1. Webber 4:28·8. 3 mile ang. Webber 14:52·6. Rzut młotem 1. Nokes 53·54 (angielski rekord).

Martin doskonały biegacz szwajcarski na 800 m. pobił w Łozannie szwajcarski rekord na 1500 m. czasem 4:12·6. Oprócz tego poprawiono dwa szwajcarskie rekordy. Moser (Berno) postawił nowy rekord szwajcarski w skoku w zwyż 1·80 m. a sztafeta G. G. Bern 4×400 m. przebiegła w czasie 5·30.

Nurmi i Wide, rekordmani światowi, są obecnie w doskonałej formie. Nurmi biegł na fińskich mistrzostwach w Helsingforsie 2000 m. w 5:30. Dzień później fenomenalny szwed Wide poprawił rekord szwedzki na ten sam dystans czasem 5:28. Swiatowy rekord na ten dystans posiada Nurmi w czasie 5:26·3. Przygotowuje sie on jednak do poprawienia tego rekordu.

Stadjon wiedeński. Budowa nowego stadjonu w Wiedniu została definitywnie uchwaloną. W parku Schönbruńskim na miejscu dawnej bażanciarni ma być wystawiony największy stadjon kontynentu. Plany szczegółowe są już opracowane; na rozpoczęcie robót, które ma mieć miejsce w 1924 roku, potrzebnych jest 300 miljardów koron austrjackich. Kredyt zapewniony jest w wielkich bankach wiedeńskich. Stadjon buduje także i Budapeszt i to na sposób najbardziej nowoczesny. Pieniądze w formie udziałów dają także banki. Nasza piękna stolico, kiedy i ty pomyślisz przy budowie nowego teatru o potrzebie stadjonu dla spragnionych zdrowia i siły szerokich rzesz Warszawy?...

Australijczyk Edwin Carr ma obecnie możność pozostać dzięki zwycięstwu w Göteborgu nawet cały rok w Europie. W biegu na 100 m. niemiec Houben jest od niego lepszym, w biegu na 200 m. Carr został jednak zwycięzcą i pozostawił niemca dobre parę metów z tyłu. Tym zwycięstwem rozpoczął Carr swoje tournee po Europie. Startował najpierw, budząc ogromne zainteresowanie, w Berlinie, później w Pradze, Pardubicach, Bernie morawskiem, i Kładnie. Tu dla niego skończyła się Europa...



KOLARSTWO.

Zawody kolarskie w Warszawie odbyte w sobotę dnią 19 b. m. dały następujące rezultaty: bieg na czas na 400 m. wygrał Baron, czas 26·4 sek. Drugie miejsce zajęli Chardon i Grochowski, obaj w czasie 27 sek. Wyścig amerykański na 25 km.: pierwsza para franc. Baron—Chardon 28 punkt. czas 40 min. 26·2 sek., druga para Turowski—Janociński 18 punktów.

Zawody kolarskie o mistrzostwo świata w Zurychu. Niedzielne zawody o mistrzostwo świata na 1 km. (sprinterów) dały następujące wyniki: biegi dla amatorów: bieg I. Peters Holandja, bieg II. Dragstein Holandja, bieg III. Pignot Francja, bieg IV. Michard Francja, bieg V. Maseirac Holandja. Rozgrywka drugich miejsc o dopuszczenie do półfinału i finału: pierwszy Falk Holandja, drugi Hansen Danja, trzeci Delgrosse Włochy, czwarty White Anglja. Wszyscy czterej dopuszczeni do udziału w mistrzostwie świata. Bieg dla zawodowców: bieg I. Mescop Holandja, bieg II. Poulain Francja, III. Kaufmann Szwajcarja, IV. Leene Holandja, V. Schilles Francja. Rozgrywka drugich miejsc o udział w mistrzostwie świata pierwszy: Spears Australja, drugi Moretti Włochy, trzeci Van-Nek Holandja. Wszyscy dopuszczeni do udziału w mistrzostwie.

Finał zawodów kolarskich o mistrzostwo świata na szybkość, odbyty w niedzielę w welodromie Oerikon, dał następujący rezultat; bieg dla zawodowców: pierwszy Moscop (Holandja), drugi Poulain (Francja); bieg dla jeźdźców amatorów: 1. Michard (Francja), 2. Mazerac (Holandja), 3. Peeters (Holandja), 4. Van Drakestein (Holandja). — Jak z tego wynika, nasi kolarze odpadli w przedbiegach.



TENNIS.

Turniej tennisowy w Ciechocinku odbył się staraniem ciechocińskiej komisji zdrojowiskowej. W grze o mistrzostwo Kujaw: I. nagroda Maltze z Torunia, II. Gostomski, III. Bukowski. W grach dwójek męskich: I. St. Maltze—St. Gostomski, II. S. Bukowski—L. Mroczkowski. W grach dwójek mieszanych: I. Olchowiczowa—Gostomski.

Turniej tennisowy w Nordwijku (Holandja) dał następujące wyniki: single panów O. Kreutzer—dr. Gast 6:3, 3:6, 9:7, 6:4. Double pań: pani Otten—pani Baumannowa przeciw Friedlebenorg—Lentowa 6:4, 8:6, Kreutzer—Kleinschrott przeciw Timmer—Bryan 6:3, 6!3, 6:3, Friedleben—Kreutzer przeciw Baumann—Knoppert 12:10, 6:2.



PŁYWANIE.

Popis pływacki Y. M. C. A. krakowskiej odbył się w niedzielę dnia 19 bm. Zawody te miały na celu wyłącznie cel propagandowy — ze sportem pływackim oczywiście nie wiele miały wspólnego. Wynika to choćby z programu, który poza pięciobojem pływackim i wyścigami pływackimi, obejmował pływanie w ubraniu, nurkowanie za talerzami, grę piłką olbrzymią (cage ball), boks na tratwie, pływanie ze świecą, skoki w ubraniu i t. p. Zawody zain-

teresowały niewątpliwie, mimo usterek natury organizacyjnej dość licznie zebraną publiczność. Na plakatach należało jednak podkreślić, że zawody przeznaczone są specjalnie dla dzieci i młodzieży, którą rzeczywiście solennie ubawić mogły. Zawody zorganizowała sekcja pływacka Y. M. C. A. pod kierownictwem p. Ant. Michalaka. Dobrzeby było poprowadzić taką propagandę, ale przedewszystkiem tam, gdzie sport pływacki jest jeszcze nierozwinięty, a zainteresowanie i krytycyzm widzów niewielki. B.

Trzydzieści parę osób padło ofiarą katastrofy rzecznej na Wiśle pod Płockiem. Przyczyna najbezpośredniejsza katastrofy jak zawsze — nieumiejętność pływania. Kiedyż wreszcie zrozumieją u nas powołani, że pływanie nie jest tylko sportem? Chyba wtedy, gdy się ich gwałtem weźmie od biurek i wrzuci w głęboką wodę... Innej rady niema.

„Paris à la nage“, tradycyjny wyścig rzeczny 11·7 km. w Paryżu wygrał francuz Duvanel. W roku ubiegłym zwyciężył belgijczyk Vermetten.

Przepłynięcia kanału la Manche po raz trzeci w dziejach tych niezliczonych prób dokonał Sullivan, amerykański długodystansowiec, w 20 godzinach 45 minutach.



IŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.

Kraków.

Ubiegły tydzień nie przyniósł nam żadnych ciekawszych wydarzeń piłkarskich. Rozgrywali ze sobą zawody przeważnie przeciwnicy miejscowi, a spotkania te były, jak zwykle, mało interesujące. Do ciekawszych należały jedynie spotkania o mistrzostwo klasy B. podokręgu krakowskiego, które też cieszyły się stosunkowo dużą frekwencją widzów.

15 sierpnia. **Zwierzyniecki K. S.—Sparta 1:0. (0:0).**

Mecz ten zakończył się nadspodziewanie zwycięstwem Zwierzynieckiego K. S., mimo że Sparta miała przez cały czas gry widoczną i zasłużoną przewagę. Przypisać to należy dobrej obronie Zwierzynieckiego K. S., oraz anemicznemu atakowi Sparty, który nie potrafił się zdobyć na oddanie choćby jednego skutecznego strzału i nie wyzyskał nawet rzutu karnego. Zwycięską bramkę dla Zwierzynieckiego K. S. strzelił prawy łącznik Sojka z celowego przeboju. Sędziował p. Neuger. Zawody te rozegrane na skutek polecenia Wydz. gier i dysc. K. Z. O. P. N., który poprzednie spotkanie powyższych drużyn unieważnił dlatego, że prowadził je p. Seidner za zgodą kapitanów obu drużyn, gdy sędzia wyznaczony nie zjawił się na boisku. Zarządzenie W. G. i D. krakowskiego Związku jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami rozgrywek o mistrzostwo okręgowe, które podobny wypadek przewidują i powiadają, że gdy sędzia wyznaczony na zawody nie zjawi się, mogą kapitanowie obu drużyn zaproponować zgodnie kandydata bądź egzaminowanego, bądź nieegzaminowanego, a kandydat ten z chwilą rozpoczęcia zawodów, wchodzi już w prawa i obowiązki sędziego związkowego. Niechże więc w przyszłości magistratura sportowa, która ma stać na straży przepisów, nie łamie samowolnie praw przez siebie wydanych, bo owoce tego mogą być smutne.

Wisła—Jutrzenka 3:0 (2:0).

Równocześnie z zawodami ZKS.—Sparta, spotkały się na boisku Jutrzenki powyższe zespoły. Jak zwykle stanęły obie drużyny w zdekompletowanych składach, mimo, że zawody reklamowane były, jako spotkanie pierwszych drużyn. Tego rodzaju reklamowanie powinno się już raz skończyć, gdyż publiczność coraz więcej się zniechęca do podobnych imprez i maluczko, a nie pozwoli brać się już na kawał. W przeciwieństwie do Jutrzenki, która nie mogła wystawić pełnego kompletu (niektórzy bowiem jej gracze doznali w Cieszynie tak gościnnego przyjęcia, że dzisiaj chodzić muszą o laskach) i posłała w bój młodych graczy — powołała Wisła pod broń samych zasłużonych wprawdzie, ale starych weteranów. I tutaj nasuwa się mimowoli pytanie, dlaczego Wisła żyje ciągle przeszłością, a nie stara się o to, aby wyrobić sobie odpowiedni narybek i zahartować go w zawodach z silnym przeciwnikiem. Przecież przyjdzie czas, że obecni dobrzy gracze skończą swą karjerę, a wtedy nie będzie komu ich zastąpić i poważne towarzystwo sportowe musi zająć siłą faktu rolę podrzędną. Wstawianie graczy, stojących już u zachodu swego życia piłkarskiego, nie prowadzi zupełnie do celu, choćby nawet chwilowo spełniało swą rolę i pozwalało na wywalczenie korzystnego wyniku. Lepiej pracować nad młodymi, jakiś czas! — Gra sama była mało zajmująca. Do przerwy miała Wisła lekką przewagę nad przeciwnikiem, owocem której stały się dwie bramki, jedna strzelona przez Obrubańskiego, druga przez Adamka, z prawego skrzydła. Po pauzie sytuacja uległa zmianie na korzyść Jutrzenki, której atak złożony z samych rezerwowych graczy, kombinował nieźle i często podprowadzał piłkę pod bramkę Wisły. Tutaj atoli brak było nierutynowanym napastnikom decyzji i siły strzału, wskutek czego nie zdobyli oni nawet honorowego punktu. Wisła natomiast zdołała powiększyć cyfrowy rezultat, uzyskawszy trzecią bramkę z rzutu lewego łącznika. Sędziował p. Dr. Weyssenhoff z Wilna.

19 sierpnia. **Olsza—Zwierzyniecki K. S. 3:0 (2:0).**

Tymi zawodami zakończyła Olsza ciernistą i żmudną drogę, prowadzącą do uzyskania tytułu mistrza klasy B podokręgu krakowskiego. Obecnie musi ona jeszcze rozegrać dwukrotne mecze z bielskim Hakoahem i Tarnovią, a dopiero po ew. uzyskaniu największej ilości punktów wejdzie do klasy A w miejsce bielskiego Sturmu. Młoda ta drużyna wykazała dość ambicji i pracy nad sobą i dlatego nie wątpimy, że zdoła ona pokonać i resztę przeciwników i zajmie nareszcie miejsce, do którego dąży z podziwu godnym zapałem i hartem. Olsza to zespół jednolity, technicznie dość wysoko stojący, bez wybitnych indywidualności, ale i bez widocznie słabych punktów. Ma ona w swoich szeregach kilka niewątpliwie dużych talentów piłkarskich, jak n. p. bramkarza Malczyka, gracza odważnego i ruchliwego, który posiada nadto dużą stosunkowo technikę, a pracuje zawsze spokojnie i celowo. Dobrze również zapowiada się lewy skrzydłowy, wprawdzie słaby fizycznie, ale posiadający ładny bieg i duże opanowanie piłki. Szkoda tylko, że ma koło siebie na stanowisku lewego łącznika gracza już trochę zmanierowanego, a nadewszystko mało dyscplinowanego i grającego często wyłącznie na własną rękę. Duźniak na środku napadu spełnia naogół swe zadanie, bo rozdziela piłki umiejętnie i potrafi w pracy zatrudnić cały napad. Prawy łącznik posiada wielki ciąg na bramkę, a ostre jego strzały dały się przeciwnikom już nieraz skutecznie we znaki. Senisson (dla włochatej czupryny zwany Paderewskim) wybija się szybkim biegiem, pracuje jednak trochę zbyt miękko i nie potrafi iść na piłkę. Linja pomocy dobra destrukcyjnie i konstrukcyjnie; najsłabszym jej punktem jest lewy pomocnik. Obrona przeciętna. Przebieg zawodów był wcale interesujący, bo ZKS. grał ambitnie i stawiał przeciwnikowi do końca hardy opór. Wszystkie trzy bramki wypracował dla Olszy lewy skrzydłowy przez swe ładne centry, które potem jego współkoledzy zamieniali na bramki. Pomógł im w tem także prawy pomocnik ZKS., który „zdobył“ trzecią bramkę, strzelając „nieuchronnie“ we własną siatkę. Sędziował bez zarzutu p. Kałuża, ponieważ wyznaczony do prowadzenia zawodów p. Ziemiański się nie zjawił.

19 sierpnia. **Cracovia—Diana** (Katowice) **7;2 (6:1).**

Już dawno nie widzieliśmy napadu Cracovii tak pięknie i tak skutecznie grającego, jak na tych zawodach do przerwy. Piłka ustawicznie posuwała się po ziemi od nogi do nogi, a kiedy podprowadzono pod bramkę przeciwnika, nie widać już było dawnej hyperkombinacji, lecz następował strzał zawsze efektowny, a często skuteczny. Zestawienie zatem napadu Szperling — Łańko — Kałuża — Reyman — Zimowski okazało się dobre, wartoby go przeto w przyszłości częściej popróbować i to w spotkaniu z silniejszym przeciwnikiem, aniżeli Diana katowicka. Zespół niemiecki, mimo silnej konstytucji fizycznej i dużej ambicji, przedstawił się niezbyt wartościowo. Drużyna pod względem jakości poszczególnych graczy zupełnie równa, przytem dobrze zbudowana, hołduje systemowi gry przyziemnej, nie posiada jednak dostatecznego opanowania piłki i techniki. U graczy widoczny brak stopingu, a już o grze głowami nie mają pojęcia. Podobnie taktycznie są oni słabi, wskutek czego wpadali za często w pułapkę „spalonych", stosowanych przez obronę Cracovii po pauzie. Zawody w pierwszej części były b. ładne, choć niezbyt interesujące, wskutek miażdżącej przewagi Cracovii. Napad białoczerwonych, w którym wybijali się Zimowski i Szperling, ustawicznie oblegał bramkę Niemców, a strzelając skutecznie uzyskał 6 punktów ze strzałów Łańki, Szperlinga, Gintla (z karnego) i Kałuży (dwa). W drugiej natomiast połowie, gdy Kałuża nie wyszedł już na boisko z powodu nadwerężenia stawu w kostce, zapanował chaos, bo białoczerwoni uzyskawszy pokaźne cyfrowo zwycięstwo, spoczęli (trochę przedwcześnie) na laurach i nie wysilali się bynajmniej na ładną i owocną grę. Skorzystała z tego Diana, która strzeliła drugą bramkę, a nadto często przenosiła piłkę na połowę Cracovii, tak, że gra była niemal otwarta. Siódmą bramkę uzyskała Cracovia z rzutu karnego, który podyktował niezbyt słusznie sędzia p. Rząsa, czujący chorobliwą skłonność do tego rodzaju kar. Rogów 3:3. Frekwencja publiczności stosunkowo duża. *L. K.*

Cracovia II—Krakowianka 5;1 (1:1).

Uranja—Makkabi II 1:0 (0:0). O mistrzostwo klasy C.

12 sierpnia. **Urania II.—Krowodrza II. 1:1 (0:0).**

Zawody towarzyskie.

15 sierpnia **Krowodrza I.—Urania I. 0:1 (0:0).**

* * *

Kraków może się śmiało uskarżać na „jałowość" obecnego roku; publiczność krakowska, najbardziej wybredna i wymagająca, odpłaca się też klubom tem, że coraz mniej uczęszcza na ich zawody, zaczyna natomiast obdarzać łaskami drużyny klasy B, zwłaszcza nową gwiazdę Olszę, która po zdobyciu w ładnym stylu mistrzostwa podokręgu krakowskiego ma jeszcze 4 spotkania, tamujące jej drogę do klasy A: z Hakoah, mistrzem podokręgu bielskiego i z Tarnovią, mistrzem podokręgu tarnowskiego.

Najbliższa niedziela nie przerwie „ogórków" sportowych:



Z zawodów Zwierzyniecki KS.—Olsza w Krakowie (3:0)

Malczyk, bramkarz Olszy, rzuca się na piłkę. Fot. J. Skrynkowicz.

W i s ł a jedzie do Łodzi, gdzie ją czeka ciężka, bardzo ważna w mistrzostwie grupy zachodniej walka z Ł. K. S. C r a c o v i a, zgodnie z tradycją, by raz do roku zagościć w jesieni w Warszawie, i tym razem wybiera się na spotkanie z P o l o n i ą. Wobec tego, że w Agrykoli odbywać się będą 25 i 26 sierpnia ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne, mecz będzie rozegrany na boisku WTC. na Dynasach. Cracovia wystąpi bez Kałuży, który znów, jak na meczu z Czarnymi, nabawił się naciągnięcia ścięgien w kostce, co pociągnie za sobą kilkutygodniową przerwę w grze, a także z rezerwowym bramkarzem, gdyż zarówno Popiel jak i Przeworski mają przeszkody w wyjeździe do Warszawy. Czy w tych warunkach uda się Cracovii pokonać ambitnego przeciwnika, niewiadomo.

Dla Krakowa więc pozostanie ostatnia rozgrywka o mistrzostwo klasy B. podokręgu, między rywalami dzielnicowymi, S p a r t ą i Z w i e r z y n i e c k i m KS., no i zwykłe imprezy na boisku Makkabi.

Natomiast we środę i czwartek 29 i 30 sierpnia (ewent. we wtorek i środę) zjeżdża do Krakowa wprost z tournee po Niemczech dość egzotyczna drużyna K a l e v z R e w l a. Znają tę drużynę i Polonia warszawska, która ją pobiła 3:0, i Legja warszawska oraz Lauda wileńska, które przegrały z nią w stos. 0:2, wiemy wreszcie z korespondencji Jucewicza w ostatnim numerze „Przeglądu", że Kalev reprezentował niedawno Rewel i pobił reprezentację Rygi w stosunku 2:1. Drużynę tę ma cechować bardzo dobra kombinacja,, doskonałe wyrobienie fizyczne i wielka wytrzymałość. O jej wartości świadczy najlepiej zaproszenie jej na tournee po Niemczech. Estończycy słyną z gościnności, dlatego od wyników

Łodzie składane (Faltboote) marki „Ba-Fa-We".

Jedno- dwu- lub trzyosobowe, na wiosła, żagiel, motor. Łatwo przenośne.

Najbardziej rozpowszechniony za granicą sposób wycieczkowania wodnego.

Waga 18 kg. — Cena od 180 franków szwajcarskich w zwyż i należność cłowa.

Zastępstwo: T. WOŁKOWSKI, KATOWICE, ANDRZEJA L. 6.

Informacji udziela i przyjmuje zamówienia: **Redakcja Przeglądu Sportowego, Kraków. ulica Filipa L. 17.**

spotkań i sposobu ugoszczenia zależeć będzie jakie wrażenia wywiozą z Polski. Kalev zmierzy się w oba dni z Cracovią, ewent. drugi mecz rozegra z inna drużyną krakowską, pertraktacje co do tego są w toku. Będzie to zarazem ostatni występ Cracovii u siebie przed daleką i bardzo odpowiedzialną podróżą do Hiszpanji, która na żądanie aranżerów została przyspieszona o tydzień, tak, że odjazd nastąpi dn. 3 września, nazajutrz po zawodach Rumunja—Polska we Lwowie. Wielką korzyścią dla biało-czerwonych będzie to, że pierwsze dwa mecze 8 i 9 września rozegrają w Walencji, a nie z Barceloną, wskutek czego do walki z tym światowej sławy przeciwnikiem staną już wypoczęci po trudach podróży i przyzwyczajeni do tamtejszego klimatu, pożywienia, boisk, sposobu gry, publiczności i sędziów, którzy właśnie w Walencji są najbardziej lokalnie nastrojeni (potrafią dawać 5 karnych w 1 meczu).

Rzeszów.

Rzeszów obchodził w dniu 15 sierpnia br. doniosłą uroczystość sportową, a to z okazji otwarcia i poświęcenia własnego boiska przez K. S. Resovia. Przez 17 lat swego istnienie towarzystwo to nie miało stałego punktu oparcia, a ćwicząca młodzież tułała się po coraz to innych bardzo prymitywnych boiskach, o ile wogóle kawał pastwiska lub porosłych trawą zagonów na to miano zasługuje.

Dziś, dzięki niezmordowanej pracy i ofiarności tak samego Zarządu, jak i wielu jednostek zostały tyloletnie trudy uwieńczone pięknym wynikiem: u wylotu ul. Krakowskiej, a więc w przepięknym miejscu, otacza parkan przeszło czteromorgowy obszar, na którym chwilowo znalazły pomieszczenie boisko footballowe i bieżnia. Wkrótce zbudowane będą korty tennisowe, skocznie i t. d. oraz trybuna z szatnią.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo o godzinie 9 rano w kościele parafialnym, odprawione przez proboszcza ks. dziekana Tokarskiego, poczem cała gmina footballowa w okazałej liczbie poszła witać na kolej drużynę Cracovii. Do przybyłych przemówił krótko sędzia p. Łukowski a milusińska p. Petrasówna wręczyła gościom bukiet kwiatów.

O godzinie 12-tej odbyła się właściwa uroczystość poświęcenia boiska, którego to aktu dokonał ks. dziekan Tokarski; w serdecznych słowach przemówił on do zebranej licznie publiczności, wśród której widzieliśmy przedstawicieli władz wojskowych, rządowych i autonomicznych. Z kolei zabrał głos wiceprezes Resovii p. Marcinkiewicz, dalej przemawiali burmistrz p. dr. Krogulski, prezes PZPN. p. Cetnarowski imieniem Cracovii, sędzia p. Łukowski, następnie delegat tutejszego Zyd. Tow. gimn. i sport. p. dr. Spira, który wręczył Resovii piękny bukiet, potem delegaci Z. K. S. Samson (Rzeszów) i Czarni (Jasło) obdarzyli gospodarzy wspaniałemi statuetkami.

Punktem kulminacyjnym programu były popołudniu zawody footballowe

Cracovia—Resovia 6:2 (2:0).

Atrakcyjne zawody ściągnęły niebywałe rzesze publiczności, widziało się także wiele osób z okolicznych miast n. p. z Dębicy, Jasła, Mielca i t. d.

Przed sędzią p. Molknerem stanęły drużyny w następujący składach. Cracovia: Przeworski; Fryc, Pychowski; Synowiec, Strycharz, Styczeń; Szperling, Chruściński, Kałuża, Reyman, Zimowski. Resovia: Górski; Małecki, Górecki; Walenia, Piątek, Dudek. Opolski, Kruczek, Maurer, Tułecki, Drozd.

Przed rozpoczęciem gry p. dr. Lustgarten wręczył drużynie Resovii imieniem gości przepiękny pamiątkowy proporzec, zaś pierwsza i druga drużyna Resovii przywitała ich bukietami. Po wspólnej fotografji rozpoczęły się zawody.

Poprostu biesiada sportowa dla publiczności. Cracovia grała klasyczny football, a jej mistrzowskie pociągnięcia, krótka, przyziemna kombinacja wywoływały burze oklasków, jakiemi publiczność szczodrze darzyła sympatycznych gości. Gra prowadzona w całem tego słowa znaczeniu fair. Resovia grała nadzwyczaj ambitnie, a rezultatem wspólnych starań były dwie efektownie strzelone bramki przez Kruczka i Maurera. U Cracovii widać było, co z uznaniem należy podkreślić, nie chęć zdobycia jaknajwiększej ilości bramek, lecz zademonstrowania pięknej gry, co się im też w zupełności udało.

Pogoda dopisała wspaniale, więc uroczystość z jej imprezami wypadła na całej linji imponująco i pozostanie długo w pamięci uczestników.

15 sierpnia. **Makkabi** (Kraków)—**Bar Kochba 4:3 (2:0).**

19 sierpnia **Makkabi** (Kraków)—**Resovia 2:0 (1:0).**

Z trudem zdobyte zwycięstwo Makkabi, która w Resovii znalazła równorzędnego przeciwnika. Gra szybka i ostra, z przwagą Makkabi w pierwszej, u Resovii w drugiej połowie. U Resovii widoczny znaczny postęp. Sędziował p. Brand myląc się często w swoich orzeczeniach, zwłaszcza w początkach gry. *S.*

Oświęcim.

15 sierpnia, **Wisła** (Kraków)—**Soła 7:1.**

Zawodami tymi otworzyła Soła własne boisko.

Nowy Sącz.

12 sierpnia **K. S. Wawel I.** (Kraków)—**K. S. Sandecja 3:1 (3:1).**

Zawody towarzyskie. Gra nadzwyczaj zajmująca i najciekawsza w sezonie. Nieznaczna przewaga Wawelu w ciągu gry. Sandecja mogła wyjść z wynikiem remisowym, a przegrała tylko z własnej winy. Sędziował b. dobrze p. Mikruta.

19 sierpnia. **K. S. Sandecja** (komb.)—**K. S. Orlęta** (Kraków) 1:1 (1:0)

Zawody towarzyskie. Obie drużyny o równym poziomie gry. Sandecja grała z trzema graczami z pierwszej drużyny, po pauzie zaś w dziesiątkę. Sędzia p. Mikruta.

Żywiec.

15 sierpnia. **Koszarawa—Akademicki Związek** (Biała-Zywiec) 8:0.

Zawody przyjacielskie. Koszarawa w pełnym składzie. Gra na jedną bramkę, przy kolosalnej przewadze Koszarawy. Wynik odpowiada w zupełnosci siłom obydwu drużyn. Sędzia p. Erben dobry.

15 sierpnia. **Koszarawa II.—Sporysz 2:0.**

Jasło.

15 sierpnia. **Czarni—Makkabi 13:0 (7:0)!**

Dębica.

19 sierpnia. **Wisłoka—Korona** (Kraków) **2:0 (0:0).**

Korona kłótliwa i niedyscyplinowana. Gospodarze grają więcej jednolicie i ambitnie, gniotąc przeciwnika, szczególnie po przerwie, przyczem zagrażają co chwila bramce bronionej wspaniale przez kapitana drużyny. Oba goale strzelił Nieć II. U gości obok bramkarza, najlepszym środkowy napastnik. Zawody do połowy prowadził nieudolnie p. Korzenik (K. Sędziów nie delegowało sędziego!) po przerwie energicznie i ku zadowoleniu obu drużyn p. Jackowski.

Bochnia.

12 sierpnia. **T.S. Bochnia—K.S. Lechia** (Kraków) **3:1 (1:0).**

Gra obustronnie ostra, bez kombinacji. W pierwszej połowie lekka przewaga gości, jakkolwiek Bochnia zaraz na początku uzyskuje goala. Po pauzie goście wyrównują, poczem na przodzie znów Bochnia, czego rezultatem dwie dalsze bramki. Z gości wyróżniała się obrona, z gospodarzy lawoskrzydłowy, center pomocy i lewy obrońca. Sędzia nieegzaminowany p. Jakubowicz pewny i energiczny, sędziował ku zadowoleniu obydwu drużyn i publiczności.

15 sierpnia. **T. S. Bochnia—S. S. K. M. A. Pogoń** (Wieliczka) **5:4.**

Tarnobrzeg.

Dzikovia—Wisłoka (Dębica) **1:1 (1;1)**

Smutne refleksje nasunął ten mecz, który można nazwać walką byków; rzuca on ciemne światło na kulturę sportowo-etyczną graczy Wisłoki. Wszak celem piłki nożnej nie jest kopanie w twarz, ubijanie goleni, etc., ale rozwój fizyczny i intelektualny, a w ten sposób tak piękny sport zamienia się w sztukę łamania nóg.

Gra bardzo ostra, pod znakiem ciągłych kłótni i wyzwisk ze strony Wisłoki, zrobiła na publiczności jak najgorsze wrażenie. Sędzia (członek Wisłoki) bez pojęcia, prócz kornerów i outów nie gwizdał nic. Z Wisłoki wyróżnili się Nieć i środek pomocy, z Dzicovii Mysiak, Brodkiewicz junior i Regen.

Chrzanów.

12 sierpnia. **K. Ś. Pogoń** (Kraków)—**K. S. Sokół 0:1.** Gra otwarta z silną przewagą Sokoła. Z Pogoni wyróżnił się bramkarz, z Sokoła lewoskrzydłowy Wacławowicz. Sędziował p. Sternberg z Krakowa ku zadowoleniu obu drużyn, oraz publiczności.

15 sierpnia. **K. S. Uranja** (Kraków)—**K. S. Sokół 0:2.** Gra interesująca, tempo szybkie, lekka przewaga Sokoła. Z Uranji najlepszy prawoskrzydłowy i lewy obrońca, z Sokoła lewoskrzydłowy, odznaczający się precyzyjną grą i centrami.

Okręg lwowski.

Lwów

12 sierpnia, **Czarni—Lechia 2;2.**

Zawody towarzyskie. Czarni z 4 graczami z III. i IV. drużyny. Sędzia p. Schorr nie orjentuje się w „spalonych".

19 sierpnia. **Czarni—Warszawianka 4:0.**

A. Z. S.—R. K. S. 2:2.

Zawody kwalif. o przejście do klasy A. Przewaga AZS-u.

Pogoń (Stryj)— **Pogoń II.** (Lwów) **6:0.**

Czarni II. (Lwów)—**Sokół** (Stanisławów) **5:0.**
O mistrzostwo klasy B.

19 p. p. O. L.—6 dyon sanit. 3:0.
Mistrzostwo D. O. K, VI.

Hasmonea II.—Jutrzenka 3;0. Zawody towarzyskie.

Sambor.

Korona (Sambor)—**Orlęta** 6:3.
Przejście do klasy C. rozegrane w Samborze.

Przemyśl.

12 sierpnia. **Polonia—Hagibor 5:1 (2:1).**

Polonia po długiej przerwie pierwszy raz w komplecie, grała znacznie lepiej aniżeli w całym szeregu ostatnich zawodów. To też tylko doskonale dysponowanemu bramkarzowi i szczęściu może Hagibor przypisać tak małą stosunkowo przegraną, gdyż o ileby Polonia miała mniejszego pecha, wynik łatwo mógłby być dwucyfrowy. — Rzuty z rogów 12:2 dla Polonii. Sędzia kpt. Burnatowicz. Raziła u Hagiboru krzykliwość i zupełny brak dyscypliny i karności.

11 sierpnia, **Strzelec—O. Z. G. X. 2:2 (0:2).**

Fizyczna przewaga wojskowych, u których najlepszy Kurta z Polonii, nad technicznie i kombinacyjnie lepszym Strzelcem. Sędzia p. Wohlman.

12 sierpnia, **Żandarmerja** (Przemyśl)—**Żandarmerja Brześć** (nad Bugiem) **7;1.**

Silna przewaga przemyskiej żandarmerji, w której bardzo dobrze grał kpt. Dr. Dudryk znany sędzia okręgu lwowskiego. Sędzia p. Piwiński. z Torunia.

15 sierpnia, **Polonia—5 p. s. p. 1:0 0;0.**

Stała przewaga Polonii, osłabionej brakiem 4 graczy zastąpionych rezerwowymi. Bramkarz 5 p. s. p. Schwarz dobry, ratował swoją drużynę przed znaczniejszą klęską. Rzuty z rogów 17:1 (!) dla Polonii. — Sędzia p. Radwański.

18 sierpnia, **Polonia—Jutrzenka** (Kraków) **4:0 (2:0).**

19 sierpnia, **Jutrzenka** (Kraków)—**Polonia 2:2 (1:0).**

19 sieipnia, **Czuwaj—O. Z. G. X. 3:1.** *Z*

Okręg wileński.

Wilno.

Makkabi—Kl. Sp. Z. B. K. Strzelec 2;1 (1:0).

Po 2 ładnych zwycięstwach nad 1 p. p. Leg. i 13 p. p. pierwsza porażka Strzelca. Właściwy wynik 1:1, gdyż 1 bramka zrobiona została nieprawidłowo z kornera. Do pauzy przewaga Makabi, po pauzie Strzelca.

W. K. S.—1 p. p. Leg. 4:2 (2:1).

Zawody powyższe odbyły się w obecności marszałka Józefa Piłsudskiego, który przyglądał się im z dużem zainteresowaniem. Wbrew wszelkim przewidywaniom zwyciężył WKS., stale poprawiający swoją formę. Większa ofiarność w grze, zapał i ambicja, jaką przejawiał WKS. zadecydowały o zwycięstwie. 1 p. p. Leg. grał chaotycznie, w poprzestawianym nieracjonalnie składzie. Znać w drużynie brak systematycznego treningu, w przeciwieństwie do WKS., który się bierze na serjo do pracy. Gra była cały czas b. żywa. Wszystkie bramki dla WKS. zrobił pr. łącznik Czekaj *Tek.*

Okręg łódzki.

Łódź.

Charakterystyczna martwota sezonowa dla Krakowa nie ominęła i Łodzi. Mija tydzień za tygodniem, nie przynosząc żadnych emocjonujacych lub wartościowych zawodów piłkarskich. Nasz gród kominowy jest jednak za to obecnie widownią paradoksów sportowych, bo oto drużyny klasy A urządzają „kasowe" zawody z przeciwnikami C-klasowymi i pomimo różnic dosłownie „klasowych" wychodzą z tych spotkań z dziwnymi wynikami. Ł.T.S.G., drużyna zajmująca drugie miejsce w mistrzostwie klasy A, bodaj że najlepszy zespół obecnie w Łodzi, a zwycięża C-klasowy Hakoah aż 2:0 (1:0), przy przebiegu gry cały czas otwartej. Oba zespoły w pełnych składach, gra na dość wysokim poziomie. Coprawda Hakoah osiąga niezły rezultat z czeską drużyną D. S. Troppau 1:6 (0:6), nie dając sobie zrobić w drugiej połowie gry ani jednej bramki, zdobywając natomiast honorową, lecz logicznie rzecz biorąc, są to pomimo wszystko paradoksalne rezultaty.

Następnie gra Hakoah z Turystami (znowu mecz „kasowy") 0:5 (0:0). Pierwsza połowa zawodów bez wyniku, wszak to wstyd i hańba dla drużyny się szanującej, a Turyści wywalczyli zwycięstwo niezbyt łatwo, nierzadko nadużywając sił fizycznych. Lub jeszcze jeden wynik

G. M. S. I (kl. C, przypuszczalny mistrz)—**Union I 2:1 (1;0).**

Jak wytłumaczyć powyższy zasłużony rezultat, czy kilkoma rezerwowymi w Unionie? Czy też „ekstraklasą" — trzecią ...

Pozatem Łódź sportową absorbują obecnie dwie afery sportowe na temat: wyjazdu Ł. K. S.-u do Hiszpanji, Francji i Belgji, oraz udziału naszego mistrza w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Wyjazd ŁKS.-u jest zbyt ważną sprawą, aby go n a tem miejscu nie poruszyć. Komentuje go miejscowa prasa, komentuje go cała Łódź sportowa. Traktując sprawę logicznie, trzeba przepowiedzieć naszemu mistrzowi dotkliwe klęski, tembardziej, jeśli się uwzględni formę i wartość poszczególnych graczy. ŁKS. będzie się prawdopodobnie starał o „wypożyczenie graczy, co jest bodaj że jedynym wyjściem, ale „pytanie" czy „wypożyczenie" się uda, a jeżeli nie — kom-

promitacja jest gotowa. Wyjazd ŁKS.-u jest już postanowiony; (prawie równocześnie z Cracovią), w sprawie tej oczekujemy jednak dalszych komentarzy.

Co do mistrzostw Polski, to ciężką miał przeprawę nasz mistrz z Iskrą 3:2 (1:2), a z Wartą pójdzie jeszcze ciężej, i pomimo ostatniego rezultatu korzystnego dla ŁKS-u (2:0), spodziewamy się tym razem gorszego wyniku dla sportu lokalnego. Łódź z utęsknieniem liczy dnie do pierwszego spotkania w Łodzi i oczekuje bezustannie poprawy formy od swej czołowej drużyny. Naprożno... *K. Dom.*

Rozgrywki o mistrzostwo Polski.

Grupa wschodnia.

Lublin.

12 sierpnia, **Pogoń (Lwów)—W. K. S. 8:0 (3;0).**

Pogoń poza bramkarzem w komplecie. WKS. w zwykłym składzie. Gra ostra ze strony Pogoni, nieraz faul. Na pochwałę WKS. trzeba zaznaczyć, że przez cały czas prowadził grę otwartą. Bramki strzelili: Kuchar trzy, Garbień dwie, Bacz dwie, jedna własna. Kornerów 8:0. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa. *M. D.*

Warszawa.

19 sierpnia. **Pogoń (Lwów)—Polonia 5:1 (2;1).**

Match między lwowską Pogonią a Polonią o mistrzostwo zgromadził, mimo niepewnej pogody, jak na stosunki warszawskie, ogromną ilość publiczności. Skutkiem przedpołudniowego deszczu boisko rozmiękłe. Pogoń stanęła w swym najsilniejszym składzie, w Polonii brakło Grabowskiego i Czyżewskiego, grali natomiast bracia Bułanowowie.

Pogoń odrazu ujmuje inicjatywę i już w pierwszych minutach pada kilka strzałów na bramkę Polonii. Strzałom brak jednak siły i celności. Po pewnym czasie gra się wyrównuje i toczy równomiernie na obu połowach boiska w bardzo szybkiem tempie. Przy ataku, który Polonia przeprowadza lewem skrzydłem, jeden z obrońców Pogoni podaje z daleka piłkę swemu bramkarzowi, który jednak wypuszcza piłkę z ręki, a nadbiegający napastnik Polonii uzyskuje łatwą bramkę. Na Pogoń podziałał ten wypadek deprymująco, a Polonia, zachęcana przez publiczność, uzyskuje na okres 10 minutowy przewagę nad lwowianami. Poza jednak piękną główką Hamburgera przewaga warszawskiej drużyny nie przynosi jej żadnego rezultatu. Pogoń powoli otrząsa się z przygnębienia i przy ataku lewem skrzydłem, skutkiem pośliznięcia się bramkarza Lotha, Pogoń wyrównuje. Z tą chwilą uzyskuje Pogoń znowu przewagę, a gdy niedługo potem Garbień z centry lewego skrzydła uzyskuje drugą bramkę, inicjatywa przechodzi zupełnie w ręce Pogoni. Mimo jednak ustawicznych ataków do pauzy utrzymuje się stan 2:1.

Po pauzie gra pod znakiem przygniatającej przewagi Lwowa. Atak za atakiem na bramkę Polonii, rezultatem: dalsze 3 bramki, strzelone przez Pogoń, a tylko szczęściu swemu i niezdecydowaniu napastników lwowskich zawdzięcza Polonia, że wynik nie był dla niej jeszcze fatalniejszy.

Pogoń zasłużyła w zupełności na zwycięstwo. Grała szybko i z ambicją, taktycznie i technicznie przewyższała Polonię. W drugiej połowie grała cała drużyna bez zarzutu. W pierwszej byli słabi skrajni pomocnicy, środkowy grał dziko, zawiedli lewy obrońca i ogromnie niepewny bramkarz.

Polonia grała przedewszystkiem za wolno. Napastnicy trzymali piłkę za długo, tak, że przeciwnicy zawsze mieli czas wkroczyć. Pomoc, której atak wogóle nie wspomagał, nie wytrzymała tempa i w drugiej połowie nie stanowiła żadnej przeszkody dla lwowiaków. Najsłabszy był prawy pomocnik. Obrona przeciążona, w drugiej połowie, zwłaszcza po przemijającym deszczu, niepewna. Loth II. w bramce, poza pierwszą bramką, chwycił wszystko, co było możliwe do obrony. Sędzia p. Dr. Lustgarten z Krakowa bez zarzutu.

Wilno.

19 sierpnia. **Lauda—W. K. S. (Lublin) 3:0 (1:0).**

Grupa zachodnia.

Poznań.

12 sierpnia, **Warta—Wisła (Kraków) 4:2 (2:1).**

Warta: Zasada; Olszewski, Celler: Janicki, Kosicki, Spojda; Niziński, Einbacher, Staliński. Przybysz, Dabert. Wisła: Wiśniewski; Stopa II., Kaczor; Krupa, Sliwa, Majcherczyk; Adamek, Danz, Reyman I., Kowalski, Balcer.

Wyznaczony sędzia p. Bilor ze Lwowa nie stawił się, wobec czego Wisła narazie na rozegranie meczu o mistrzostwo zgodzić się nie chciała, w końcu jednak ustępuje, godząc się na proponowanego przez Wartę sędziego p. Brzezińskiego. Zawody rozpoczęły się z 20 min. opóźnieniem. Lekki wiatr, dmący w poprzek boiska, spowodował, że gra toczyła się więcej jedną stroną, Mimo technicznie lepszej gry Warty, jest Wisła do przerwy stroną więcej atakującą. 2 min. strzela Danz lekko na bramkę, rzut łatwo przez Zasadę obroniony. W 3 min. przestrzeliwuje Einbacher. W 7 min. przenosi Staliński. W 10 min. róg dla Warty, bity dobrze przez Daberta, przez Stalińskiego fałszem skierowany na bramkę, ładnie przez Wiśniewskiego obroniony na aut. W 11 min. przestrzeliwuje Staliński z dogodnej pozycji. W 12 min. wspaniała obrona Zasady. W 13' róg Warty nie wyzyskany. Ładny atak Warty kończy się autem przez Nizińskiego. W 17' zawinia Spojda zbytecznem wózkowaniem róg, przez Wisłę niewyzyskany. W 17' broni Zasada wspaniały rzut Reymana, w następnej chwili załatwia się Wiśniewski również dobrze z rzutem Einbachera. W 20' róg Warty, bity przez Nizińskiego w aut. Dwukrotnie niebezpieczne dalekie rzuty Reymana łapie Zasada. W 24' przenosi Staliński piłkę poza siebie w przeciwległy róg bramki, a Wiśniewski mimo odważnej robinzonady, piłki już dosięgnąć nie może. 1:0. Tuż po ponownem rozpoczęciu idzie ładny atak Warty na bramkę gości i Einbacher celnym przyziemnym strzałem zdobywa w 25' drugą bramkę dla Warty. Wisła zdeprymowana — gra niechętnie. W 26' karny dla Wisły za „rękę" Olszewskiego, bity przez Danza w słupek. W 29' przenosi Reyman główką. W 30' przenosi po drugiej stronie Dabert. W 32' ratuje Olszewski wolnego tuż na linji bramkowej. W 38 broni Wiśnniewski rzut Przybysza. W 42' róg Wisły bity przez Adamka tuż pod bramkę. W zamieszaniu Kosicki, chcąc piłkę „ściągnąć", uderza nią nieszczęśliwie Zasadę w twarz, skąd piłka wpada do siatki. 2;1. Odtąd gra Wisła ambitniej. Przebój Adamka udaremniony przez Zasadę.

Po przerwie gra wyrównana w polu, częstsze groźne ataki Warty. Niebezpieczną centrę Adamka w 1' odbija Zasada pięścią w pole. W 5' róg Warty, bity przez Daberta w aut. W 6' ładna kombinacja od Daberta przez Przybysza do Einbachera, który strzela nieuchronnie trzecią bramkę dla Warty. W 7' róg Wisły niewyzyskany. W 15' Staliński stojąc sam na polu karnem przestrzeliwuje. Róg dla Wisły. W 17' broni Wiśniewski ładny rzut Daberta tuż przy słupku. W 20' pada druga bramka dla Wisły z przytomnego wyzyskania wybiegu Zasady z bramki. W 25' Danz przenosi. W 27' róg Warty. W 28' wypuszcza Einbacher piłkę Nizińskiemu, który udanym rzutem pakuje piłkę w lewy róg bramki. W 31' wspaniała obrona Wiśniewskiego. W 35' broni Wiśniewski celny rzut Einbachera. W 39' róg Wisły — przeniesiony. W 45' Einbacher z blizka bije w poprzeczkę.

Gra ładna i żywa, tocząca się na całem boisku. Obie strony starały się o poprawną grę. Do przerwy miała Wisła więcej z gry, po przerwie lekka przewaga Warty. Kombinacyjnie Warta stanowczo lepsza od przeciwników, zwłaszcza w napadzie. Zasada dobry. obrona słabsza, co tłumaczy się chorobą (nadwyrężone kolano u Cellera). Pomoc dopiero po przerwie pracowała dobrze, Niziński wspaniale zgrany z Einbacherem. to też prawa strona była najgroźniejsza. Staliński ofiarny. Przybysz pracowity i dobry. Dabert do przerwy

słabszy, poprawił się po przerwie znacznie, zwłaszcza dobrze odbierał długie podania na „for" Kosickiego. U gości zawiódł Wiśniewski, zwłaszcza przy puszczeniu dwu pierwszych bramek. Najładniejszymi momentami u niego, to obrona wspaniałych rzutów: Einbachera z prawego skrzydła przed przerwą i Daberta po przerwie tuż przy słupku. W obronie imponował oswobodzający długi rzut od bramki. W pomocy inklinacje do niepotrzebnie ostrej gry (Sliwa, Majcherczyk). W napadzie najlepszy Reyman, którego wszystkie rzuty szły w stronę bramki: Prawa strona lepsza od lewej.

P. Brzeziński sędziował dobrze i spokojnie. Może nieco drobnostkowy, co jednak nikomu nie szkodziło. Publiczności około 4000. Porządek na boisku wzorowy. *E. Sz.*

19 sierpnia. **Warta—Ł. K. S. (Łódź) 1:1.**

Królewska Huta.

Ł. K. S. (Łódź)—K. S. Iskra (Siemianowice) **3:2 (1:2).**

Dnia 12 b. m. rozpoczął górnośląski mistrz piłki nożnej serję rozgrywek o mistrzostwo Polski zachodniej. Gościem na boisku KS. Iskra był Ł. K. S. Grę rozpoczynają goście i w przeciągu kilku minut zdobywają pierwszą bramkę. Iskra, niezrażona tak szybką utratą bramki, gra w szybkiem tempie, atakując kilkakrotnie, co się kończy rzutem karnym, który wykorzystuje dlą swych barw Październik. Gra staje się bardziej fair, jednak goście nie wykazują spodziewanej u nich techniki. Wykorzystuje to Iskra i ładnym przebojem zdobywa drugą bramkę (Październik). Gra do pauzy na polu gospodarzy, jednakże bez wyrównania mimo ładnych pozycyj „czerwonych". Pauza 2:1 dla Iskry.

Po pauzie goście zabierają się do pracy, a wynik: dwie zdobyte w krótkim czasie bramki. Iskra ciągle atakowana przechodzi do „defenzywy" i „muruje", ma i ona swoje szczęśliwe momenta, atoli nie wyzyskane należycie. Z całego przebiegu gry okazało się, że „Iskra" w przeciągu 3 lat swego istnienia wydoskonaliła swe szeregi i w przyszłości, o ile pójdzie nadal w tym kierunku, będzie groźną dla mistrzów sąsiednich okręgów. — Sędzia p. Molkner z Krakowa bez zarzutu, momentami może pobłażliwy dla Ł. K. S.

19 sierpnia. **Wisła** (Kraków)—**Iskra 3:2 (2:0).**

* * *

Nie można się uskarżać na to, by tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo nie były interesujące. Każda niedziela obfituje w niespodzianki. Nikt nie przypuszczał, by Pogoń mogła w Warszawie zadać Polonii jedną z największych porażek w dotychczasowych jej rozgrywkach jesiennych i by tem samem przesądziła mistrzostwo grupy wschodniej już po dwóch spotkaniach na swą korzyść. Polonia nie może sobie jakoś utorować drogi do finału. Brak Grabowskiego w ataku i niemożność użycia w mistrzostwach Tupalskiego daje się tej drużynie dotkliwie we znaki. Dla Lwowa dzień 19 sierpnia przyniósł pełny sukces nad Warszawą, albowiem Czarni dali Warszawiance także dość przykrą odprawę.

Jak w grupie wschodniej wyniki świadczą o znacznej różnicy sił między uczestnikami, tak znów w grupie zachodniej zebrały się drużyny prawie równe. Iskra górnośląska trzyma się nadzwyczaj dzielnie, dwie minimalne przegrane (2:3) z ŁKS. i Wisłą przynoszą jej pełny zaszczyt. Warta straciła cenny punkt w spotkaniu z ŁKS., strata tem dotkliwsza, że poniesiona u siebie w domu, i że może ona zadecydować o tytule mistrza. Korzyść z tego odniosły tak ŁKS. jak i Wisła, które, mając już za sobą po dwa mecze na obcem boisku, mogą prędzej liczyć na zdobycie mistrzostwa niż Warta, którą czekają dwie ciężkie przeprawy w Łodzi i Krakowie.

W najbliższą niedzielę kończy się I. serja rozgrywek: Pogoń gości u siebie Laudę wileńską, a więc przeciwnika znacznie słabszego. Warta robi pierwszą wycieczkę na Górny Śląsk do Iskry; czyżby i jej nie udało się uzyskać lepszego wyniku od obu poprzedników? Najciekawszego spotkania widownią będzie Łódź; Wisła—Ł. K. S. będą walczyć narazie o drugie, a w dalszej konsekwencji o pierwsze miejsce. Jeśli Wisła z tego spotkania wydobędzie oba punkty, wówczas mistrzostwo jej przypadnie w udziale, gdyż w drugiej serji powinna na własnem boisku dać sobie radę z wszystkimi rywalami. W każdym razie mistrzostwo grupy zachodniej jest i będzie zawsze znacznie więcej zajmującem niż mistrzostwo grupy wschodniej.

Polonia, uzyskawszy przełożenie zawodów z WKS. na 1 września, gra 26 bm. z Cracovią w Warszawie.

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Austrja. Wiedeń. 15 sierpnia. Austrja—Finlandja 2:1 (2:1). U graczy zespołu zwycięskiego znać początek sezonu. 19 sierpnia, Wiedeń—Praga 2:1 (2:1), Ogromny sukces footballu wiedeńskiego. Praga wystawiła drużynę Sparty i jedynie zamiast Kadi grał w środku pomocy Burger ze Slavii. Drużyna wiedeńska w składzie: Ostriczek (Hertha); Scheuer (Hakoah), Blum (Vienna); Kurz (Amatorzy), Brandstetter i Nitsch (Rapid); Seidl (Floridsdorf), Uridil, Kuthan (Rapid), Wieser (Amatorzy), Wessely (Rapid) o klasę lepsza niż przeciw Finlandji. Sędzia p. Mutters (Holandja) wykluczył za faul Dvoraczka (Praga). — Sportklub—Bratislava (Preszburg) 4:2, Rapid—WAF. 3:1, Admira—Donaustadt 7:0, Vienna—Bewegung XX. 2:0. Bewegung XX,—Amatorzy 4:3, Wacker—Red Star 1:1, Badner AC.—WAF. 1:0. W najbliższą niedzielę pierwsze gry o mistrzostwo. Grac. Sturm—BTC. (Budapeszt) 4;1, BTC—Grazer AC. 2:1.

Węgry. Budapeszt. 15 sierpnia. Pierwsze gry o mistrzostwo przyniosły prawie same niespodzianki: Vivo AC. — MTK. 1:0, BTC.—UTE. 2:1. 33 FC.—Törekves 1:0. Vasas—Kispesti 4:3. (0:2), UTSE.—Zuglo 1:0, — 19 sierpnia Węgry—Finlandja 3:1 (0;1). Skład Węgier: Zsák (33 FC.); Vogl II. (UTE.), Mandl; Kertesz II. (MTK.), Kleber (III. ker.), Blum (FTC.); Braun (MTK.), Takacs (Vasas), Winkler II., Siklossy (MTK.), Hirzer (Törekves), Sędzia p. Seemann z Wiednia.

Czechosłowacja. Praga. 15 sierpnia. DFC.—Cechie Karlin 3:1. Slavia—Malostransky (m.) 7:3, Viktoria Zižkov—CAFK (m.) 2:2. 19 sierpnia. Gra o puhar: Liben—Viktoria Zižkov 3:2. Preszburg. Wiedeń—Preszburg (15 VIII.) 1:0, Preszburg—Wrocław (19 VIII.) 3:1. Opawa. D. Sportverein—Raciborz 7;2. Berno. Zidenice—Wacker (Wiedeń) 3:0.

Niemcy. Berlin. 19 sierpnia. Berlin—Pragła 3:3 (2:1)! WAC. (Wiedeń)—V. f. B. (Dwumosty) 6:3, Pfalz (Ludwigshafen)—WAC 1:0.

Holandja. Amsterdam. Norymberga—Fürth (Niemcy) bije reprezentację Amsterdamu 4:0.

Jugosławia. Zagrzeb. Hajduk (Spalato)—Illyria (Lublana) 3:2, Concordia—Jugoslavia (Belgrad) 5:4, Hask—Concordia 4:0. Wszystkie te spotkania w ramach tygodnia sportowego Hasku.

Nadesłane.

Przemyski Klub Sportowy Polonia prosi o umieszczenie następującej uchwały Wydziału Klubu z dnia 8 d. m.: Gracza pierwszej drużyny p. Bronisława Wochankę wyklucza się z grona członków drużyny i klubu z powodu ustawicznej destrukcyjnej działalności tegoż między członkami klubu, kilkakrotnego nieusprawiedliwionego niejawiania się na zawodach, w których miał brać czynny udział, oraz niedyscyplinarnego zachowania się wobec kapitana pierwszej drużyny, a w szczególności i za niesportowe zachowanie się podczas zawodów P. K. S. Polonia—Waf (Wiedeń) w dniu 5 b. m.

Drukarnia „Sztuka"
Kraków, Sobieskiego 16 -- Telefon 1038
Wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, starannie i punktualnie.

Paryski Skład Futer
Józefa Eisena, Kraków, ul. Florjańska L. 36
Na składzie futra damskie, męskie i lisy wszelkiego rodzaju
Wykonuje też wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach przystępnych.

ZDJĘCIA SPORTOWE i GRUPY
Zygmunt Garzyński, Kraków, Sławkowska 6
Do nabycia także fotografje drużyn krakowskich pojedynczych graczy jak również i całych drużyn.
Dla członków Towarzystw Sportowych 50% zniżki.

MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ I DZIECIĘCEJ
SZYMONA STRASSBERGA
W KRAKOWIE, UL. FLORJAŃSKA L. 6
POLECA WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW KRAJOWYCH, ZAGRANICZNYCH, JAKOTEŻ DUŻY WYBÓR PŁASZCZY GUMOWYCH KROJU ANGIELSKIEGO.

MAGAZYN NOWOŚCI
S. HABER, Kraków, Sienna 14
Telefon 3513
poleca BIELIZNĘ MĘSKĄ, KRAWATY i t. p.

Spółka złotnicza, Kraków, Rajska 4
kupuje stare używane sztuczne zęby — płaci za ząb od 10.000—30.000 Mp., złoto, srebro po cenach najwyższych. Wykonuje wszelką biżuterję na zamówienia.

KLISZE DRUKARSKIE
kreskowe, siatkowe, jedno, dwu i trójbarwne, głęboko trawione, na cynku, miedzi i mosiądzu krajowym i zagranicznym i t. p. wykonują
Zakłady Graficzne S. A. RYNGRAF w Krakowie
Centralna Dyrekcja Kraków, ul. Sławkowska 11/I.
Zakłady Graficzne Kraków, Krupnicza 6, Oddziały: Lwów, Plac Trybunalski 1, Częstochowa, Kordeckiego 21.
Ceny konkurencyjne, wykonanie pierwszorzędne. Oferty na żądanie odwrotnie.

Ubrania męskie i dziecinnne oraz płaszcze gumowe i impregnowane w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają
Konfekcja DOM KONFEKCYJNY
Kraków, ulica Grodzka 26
ulica Florjańska L. 28

Obrazy, Dywany
i wszelką Biżuterję kupuje i sprzedaje
N. Wetstein, Kraków, Mostowa 1.

Pierwszorzędny zakład krawiecki damski i męski
M. Gissera, Kraków, ul. Florjańska 36, I. p.
drzwi na prawo.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące według najnowszych modeli po cenach konkurencyjnych. stale na składzie wielki wybór materjałów.

DLA PANÓW. Specjalność! DLA PANÓW.
Szlifiernia brzytew oraz wielki wybór brzytew, scyzoryków, i maszynek do włosów na składzie
Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46

„DERMA" Wódka francuska wzmacniająca mięśnie
Do nabycia w Aptekach i Droguerjach. Wytw. Kraków, Podzamcze 14.

Maszyny do pisania, telefony oraz wszelkie przybory poleca **„ROYAL"** Kraków, Florjańska 49. Tel. 1577
Warsztaty reparacyjne.

Motocykle „INDIAN"
Springfield U. S. A.
Wyłączne zastępstwo:
JAN KOWALSKI i Ska
Kraków, ul. Radziwiłłowska 23
NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT 8 i 12 HP. ORAZ BOCZNE WÓZKI.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy" Ska z ogr. odp.
Drukarnia „Sztuka" w Krakowie, Sobieskiego 16, Telefon 1038.